Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, czwartek 13 stycznia 1938 Nr. 13

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZ

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rezygnacja dwóch dziekanów na uniwersytecie lwowskim

Grupa wybitnych profesorów solidaryzuje się z b. rektorem Kulczyńskim

Lwów, 12. 1. (B). W szerokich sferach społeczeństwa lwowskiego wywarła wielkie wrażenie wiadomość, że dwaj dziekani, a to dziekan wydziału lekarskiego prof. dr Ostrowski i dziekan wydziału matematyczno-przyrodniczego prof. dr Samsonowicz, solidaryzując się z byłym rektorem Kulczyńskim, zrezygnowali ze swego stanowiska dziekanów. Wedle krążących pogłosek, wielu wybitnych profesorów na znak solidarności z prof. Kulczyńskim, ustąpi w najbliższych dniach ze swoich stanowisk.

W dniu dzisiejszym podjęte zostały wykłady na uniwersytecie lwowskim. Frekwencja w godzinach przedpołudniowych była dość słaba. Studenci żydzi nie przybyli na uniwersytet, przybyło natomiast kilka studentek żydówek, które po zorientowaniu się w sytuacji, opuściły wykłady.

Zarządzenie -- sprzeczne z etyką i elementarną sprawiedliwością

Protest prof. Ganszyńca

Lwów, 12. 1. (B) Profesor Ganszyniec rozesłał dziś do prasy następujący list otwarty do rektoratu U. J. K. we Lwowie:

Otrzymawszy kopię zarządzenia p. prorektora w sprawie tzw. ghetta ławkowego na U. J. K. we Lwowie, pozwalam sobie zakomunikować, iż na moich wykładach i ćwiczeniach

nie zaszły dotąd i nie zachodzą próby zastosowania ghetta, ponieważ moi słuchacze bez względu na różnice narodowościowe i wyznaniowe żyją ze sobą w doskonałej i przykładnej zgodzie

Przy tej sposobności nie mogę jednak ukryć wielkiego zdziwienia co do sposobu stosowania paragrafu 11 ustawy o szkołach akademickich, wydanie bowiem porządkowego zarządzenia rektora

powinno być celowe a nie sprzeczne z zasadniczymi prawami akademików. Tych warunków zarządzenie p. prorektora nie spełnia.

Zamiast bowiem znaleźć środki zaradcze przeciwko tym, którzy nie licząc się z dostojeństwem uniwersytetu zakłócają spokój i porządek (nie są to przecież siły anonimowe) p. prorektor

ulegając terrorowi uprawianemu przez młodzież wszechpolską uczynił rektorat wykładnikiem i wykonawcą absurdalnych postulatów tej młodzieży i poświęcił ofiary tej nagonki, nie dając w zamian żadnej gwarancji, że spokój i swoboda studiów, zdrowie i życie skazanych na ghetto studentów będą zabezpieczone.

Napróżno szukałem w zarządzeniu p. prorektora słowa o pikietach i bojówkach wpadających do sal i seminariów i wymierzonych przeciwko samej obecności Żydów w murach uniwersytetu. Takie zażegnanie zajść przez proste poświęcenie bezbronnych ofiar

jest sprzeczne z etyką i elementarną sprawiedliwością,

sprzeczne też z właściwymi zadaniami i godnością uniwersytetów.

Zakładam niniejszym stanowczy

protest przeciwko prześladowaniom bezbronnej mniejszości narodowej,

dla której p. prorektor wprowadził tzw. ghetto ławkowe i przeciwko hańbieniu głębokich tradycji naukowych i kulturalnych U. J. K.

Z poważaniem

RYSZARD GANSZYNIEC.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV. Karny, dnia 7/1. 1938. Sgn. IV Pr. 5/38.

Sąd Okręgowy, Wydział IV. Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 1 stycznia 1938. i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 1 stycznia 1938 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 1 z daty 1 I. — 1938 z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. „Sytuacja w Polsce" w ustępie od słów „Jednocześnie czynniki" do słów „Romana Szymanowskiego", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona wyst. z art. 170 kk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w Dzienniku Urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Protokolant: apl. Rut. Przewodniczący Wydziału IV.: Horski.

Jak „zarządzono" ghetto?

Warszawa, 12. 1. (A). Dopiero obecnie wychodzą na jaw szczegóły posiedzenia U. J. K., na którym nastąpiła dymisja rektora Kulczyńskiego oraz zarządzenie oficjalnego ghetta na uniwersytecie Jana Kazimierza. Jak się okazuje, na ostatnim posiedzeniu senatu U. J. K. ksiądz profesor Klawek postawił wniosek, ażeby rektor Kulczyński wydał zarządzenie, wprowadzające „urzędowe" ghetto na uniwersytecie. Temu sprzeciwiło się wielu profesorów, m. in. prof. Stanisław Grabski, prof. Ostrowski, dziekan wydziału medycznego, prof. Łempicki, prof. Ganszyniec i wielu innych. Rektor Kulczyński nie chciał wydać tego zarządzenia i podał się do dymisji. Wobec tego senat odbył dalszą naradę nad wytworzoną sytuacją, nie uchwalił jednak, ażeby wydano zarządzenie ghettowe, powziął tylko uchwałę, w myśl której prorektor Longchamps upoważniony zostanie do wydawania zarządzeń. Prorektor Longchamps wyzyskał tą uchwałę i wydał zarządzenie wprowadzające oficjalne ghetto na uniwersytecie lwowskim.

APOLINARY HARTGLAS

CHIŃSKI MUR

Od czasu do czasu rozlegają się na łamach prasy polskiej biadania, że społeczeństwo polskie nie zna zupełnie życia, nastrojów, tendencji i psychiki ludności żydowskiej, zamieszkałej w Polsce. Publicysta tej miary co Koskowski, proponuje zorganizowanie specjalnych studiów w kierunku poznania kwestii żydowskiej, i — sądzimy — stawia tę rzecz poważnie. Nie można rzuconej przez niego — wprawdzie opartej na błędnych przesłankach i popartej jeszcze bardziej błędnymi argumentami — myśli stawiać na jednym poziomie z krotochwilnym pomysłem ks. Trzeciaka, specjalisty - żydoznawcy i kapłana katolickiego, który niedawno po antysemickie błogosławieństwo jeździł do samego... neopogańskiego Streichera i powrócił stamtąd tak wzbogacony w idee (czy tylko?), że począł myśleć o założeniu specjalnego uniwersytetu żydoznawczego z odpowiednio cyrkowym zespołem prelegentów.

Skoro są jednak w Polsce i poważni publicyści, biadający nad nieznajomością „czarnego lądu", to nie zaszkodziłoby zapytać ich: czy są oni szczerzy? Czy są oni rzeczywiście przekonani, że ulica żydowska — to jest taka zamknięta na siedem pieczęci tajemnica, którą specjalnie badać potrzeba w ad hoc skonstruowanych laboratoriach? Czy nieznajomość społeczeństwa polskiego wśród świata aryjskiego w Polsce wywołana jest konspiracją żydowską, ukrywaną zazdrośnie przez Żydów tajemnicą, czy może tchórzostwem i złą wolą publicystyki polskiej, która świadomie unika prawdy, przemilcza ją, ażeby, broń Boże, społeczeństwo polskie nie przejrzało, nie zorientowało się, jak je ogłupiają przywódcy? Czy należy organizować studia żydoznawcze, czy też wystarczy łoby po prostu publicystykę polską podciągnąć cokolwiek wzwyż, przypomnieć jej, co jest zadaniem uczciwej prasy, pouczyć ją, że przemilczanie prawdy jest też przestępstwem przeciwko etyce, wprawdzie nie karanym przez kodeksy.

Po co gadać o studiowaniu sprawy żydowskiej, skoro z góry wiadomo, że jeżeli takie studia, prowadzone obiektywnie, dadzą wynik dodatni, to go tak zwana „przyzwoita" i umiarkowana opinia publiczna, reprezentowana przez lepszą część publicystyki, ukryje przed czytelnikami, zaś ta krzykliwa i cyniczna na pojeździe do Fleischhauerów czy Streicherów po wskazówki, jak ten wynik sfałszować i podać go ogółowi w specyficznym antysemickim sosie? Przecież jaką jest opinia zagranicy i tej naprawdę lepszej części społeczeństwa polskiego w sprawie żydowskiej — tego ani jedno pismo polskie nie poda, z wyjątkiem „Robotnika" i jeszcze dwóch, trzech mniej poczytnych pism. Nie podaje się tego umyślnie, by trzymać czytelnika w ciemnocie, w nieświadomości, by go ogłupiać i mieć dobrą pożywkę dla hecy antysemickiej. Przecież nawet taki drobiazg, jak fakt, że zmarły niedawno słynny uczony błp. prof. dr Rose z Wilna był Żydem — starała się prasa polska przed czytelnikiem zataić. Przecież zataiła, w jakim stopniu przyspieszyły jego śmierć wypadki dni ostatnich, ghetto ławkowe, przyglądanie się, jak jego własna córka na jego wykładach stoi na znak protestu. Czy ujawniła prasa polska, że wśród intelektualistów francuskich, którzy podpisali znany protest przeciwko ghettu ławkowemu w Polsce, znajdowało się i nazwisko znanej uczonej, córki Marii Curie - Skłodowskiej, pani Jolliot, którą się Polska chlubi, jako półrodaczką? Czy poza „Robotnikiem" i jeszcze kilku pismami. ukazał się w jakiejkolwiek gazecie polskiej protest sześćdziesięciu kilku wybitnych profesorów polskich przeciwko hańbie ławkowego ghetta? Nie, zatajono to przed społeczeństwem polskim, żeby nie wiedziało, że stoi wyżej i jest lepszym, niż ten poziom do którego poczytna prasa stara się je ściągnąć. I ogół polski istotnie nic o tym nie wie.

No, ale powiedzmy, intelektualiści francuscy, to masoni, a i ci polscy profesorowie — to też ludzie bez religii, radykali. Lecz chyba, gdy o czymś mówią szczyty duchowieństwa katolickiego, kardynałowie, ba! sam Ojciec Święty, gdy coś stale i niedwuznacznie głosi katolicka opinia świata — to chyba tego nie godzi się już zatajać przed społeczeństwem, bo już to chyba powinno być kanonem dla prasy polskiej? Przecież ta prasa — z wyjątkiem, może, neopogańskiej „Zadrugi" jest taka par excellence katolicka. Przecież ocieka ona tym katolicyzmem dzień w dzień, jak patoką. A jednak... A jednak, gdy chodzi o Żydów i o prawdę o Żydach, to i katolicyzm przestaje obowiązywać. Czy zająknęło się choć jedno pismo polskie (naturalnie wyłączamy tu stale „Robotnika" i jeszcze kilka pism socjalistycznych bądź demokratycznych) o wystąpieniach kardynała katolickiego w Ameryce, ks. Mundleina, przeciwko antysemityzmowi hitlerowskiemu? Czy nie przemilczano w ten sposób wystąpień odważnego kardynała monachijskiego, ks. dra Faulhabera, przeciwko rasizmowi i antysemityzmowi? Czy nie zeskamotowano odnośnych ustępów o niedawnym przemówieniu Ojca Św. przeciwko temu, co się dzieje w Niemczech?

Czy zanotowała prasa polska, że znany francuski pisarz katolicki, Oskar de Ferenczy, w znanym organie katolików francuskich, „La juste Parole" ostro napiętnował to co się dzieje z Żydami u nas, i że mu w związku z tym cofnięto wizę wjazdową, gdy się wybierał do Polski w celu przyjrzenia się pewnym zjawiskom na miejscu? Czy były wzmianki w polskiej, tej katolickiej prasie, że organ watykański „Osservatore Romano" w noworocznym numerze umieścił artykuł pod tytułem „Dramat Izraela", pełen sympatii dla prześladowanych Żydów i potępienie dla antysemityzmu? Albo o tym, że austriacki filozof katolicki, Leon Blay, niedawno oświadczył w piśmie „Die Erfüllung", że „antysemityzm jest największą obrazą, jaką popełniono wobec Jezusa Chrystusa, największą dlatego, że dopuścili się jej chrześcijanie?" Które z katolickich pism podało, że organ angielskich katolików „Catholic Herald" napiętnował ruch bojkotowy, pisząc „ci jednak, którzy występują z hasłem „chrześcijanie kupują u chrześcijan" — nie mogą być uważani za prawdziwych chrześcijan?" A które z pism polskich podało ostatnie wystąpienie papieskiego organu „Osservatore Romano" przeciwko antysemityzmowi w Rumunii, jako sprzecznemu z Ewangelią?



Tych rewelacyjnych prawd katolickich o antysemityźmie, o bojkocie, niestety, żadne pismo polskie i katolickie u nas nie podaje. Ba, niektóre pisma, urzędowo katolickie, jak np. organ O. O. Franciszkanów „Mały Dziennik", wręcz przeciwnie, nie licząc się nawet z opinią samego Papieża i Jego watykańskiego organu, ani z opinią książąt Kościoła, same uprawiają podburzającą agitację antysemicką. Wyjątek stanowi tylko pismo O. O. Jezuitów „Przegląd Powszechny", który przemawia rozważnie i w duchu rzeczywiście chrześcijańskim. Ale ogół prasy zdążył już zapomnieć o tym, co pisał ks. kardynał Hlond w swoim liście pasterskim przed dwoma laty:

> „Także w Żydzie należy uszanować i kochać człowieka i bliźniego, choćby się nawet nie umiało uszanować nieopisanego tragizmu tego narodu, który był stróżem idei mesjanistycznej, a którego dzieckiem był Zbawiciel".

> „Przestrzegam przed importowaną z za granicy postawą etyczną, zasadniczo i bezwzględnie antyżydowską. Jest ona niezgodna z etyką katolicką".

Cóż więc z tego, że są w Polsce uczciwi ludzie, którzy znają kwestię żydowską? że są opinie humanitarne, jak rozesłany przez KAP wyżej wspomniany list kardynała Hlonda lub protest sześćdziesięciu kilku profesorów — kiedy prasa polska, prasa katolicka, zataja to przed społeczeństwem. Mówi o poznaniu Żydów, a sztuczny chiński mur wznosi pomiędzy społeczeństwem polskim a prawdą o Żydach. Aż ocieka słowami o etyce chrześcijańskiej, o miłości bliźniego, o duchu katolickim — w rzeczywistości depcze te wszystkie wzniosłe komunały ubabranymi w rynsztokach stopami.

Zadaniem prasy jest uświadamianie ogółu, mówienie mu prawdy, piętnowanie zła. Prasa, która czyni coś przeciwnego, nie jest prasą, a tylko niepotrzebnie zadrukowanym papierem, zasługującym właściwie na zupełnie inne zużytkowanie. Świadome, z dobrej nieprzymuszonej woli zatajanie prawdy — jest pospolitym choć niekaralnym przestępstwem nie wiele różniącym się od zwykłego bandytyzmu, a trudniący się tym t. zw. publicyści stoją na etycznym poziomie pospolitych rzezimieszków. Osładzanie przestępstwa szumnie brzmiącym komunałami pogłębia tylko ohydę. Prasa tego typu — to jak przekupnie w przedsionku Świątyni Pańskiej, których należy stamtąd wypędzić, jak to podaje Pismo Święte.

Ilu uchodźców żydowskich schroniło się do Rumunii?

Londyn, 12. 1. ŻAT. Na posiedzeniu rady Anglo-Jewish Association przewodniczący Joint Foreign Committee, Leonard Montefiore, złożył dłuższe oświadczenie o sytuacji ludności żydowskiej w Rumunii. Podawana przez premiera Gogę liczba pół miliona „bezdomnych Żydów" jest całkowicie bezpodstawna — oświadczył Montefiore. Do niedawna w ogóle nikt nie wymieniał liczby większej od 50.000. W roku 1924 organizacje żydowskie (JCA i Joint Foreign Committee) prowadziły rokowania z rządem rumuńskim w sprawie uregulowania losu uchodźców żydowskich. Zmarły Lucien Wolff podawał w swym ówczesnym sprawozdaniu liczbę uchodźców żydowskich w Rumunii jako nie przekraczającą 8.000 — i cyfra ta była niewątpliwie ścisła. Zresztą, rząd rumuński przytaczał cyfry, odbiegające znacznie od liczb, które wymienia rząd Gogi. Niedawno temu — oświadczył Montefiore — bawił w Londynie polityk rumuński, który poruszył sprawę konieczności niesienia pomocy emigracji żydowskiej z Rumunii. W obecnych warunkach jest to jednak niemożliwe. Mając najlepsze chęci, nie można aprobować podobnej polityki. Jest to polityka, której zasadniczo akceptować nie można. Istoty ludzkie nie mogą być przerzucane z kraju na kraj jak transporty towaru.

Kompromis w sprawie gen. Żeligowskiego

Warszawa, 12. 1. (Sin.) Dziś toczyła się długa rozmowa między generałem Żeligowskim, a szeregiem posłów w sprawie jutrzejszego wystąpienia generała Żeligowskiego na posiedzeniu komisji wojskowej. Generał Żeligowski zamierza bowiem zabrać głos przed porządkiem dziennym i w swym przemówieniu wyjaśnić, że przez swoje przemówienie wygłoszone na plenum Sejmu nie miał ani na chwilę zamiaru podważać autorytetu czynnika decydującego. Tekst tego przemówienia jest przedmiotem rozmów między nim a większością komisji wojskowej. Nie jest wykluczonym, że ustalony zostanie kompromis i że generał Żeligowski obejmie z powrotem przewodnictwo komisji.

„Douglas" na rozmokłym lotnisku sofijskim

Warszawa, 12. 1. PAT. Polskie linie lotnicze „Lot" komunikują, że samolot Douglas, kursujący na linii lewantyńskiej, który lądował w przepisanym czasie w Sofii, nie może kontynuować dalszego lotu do Warszawy. Powodem zatrzymania samolotu jest niemożliwość startu na czasowo rozmokłym lotnisku sofijskim.

Powiat odcięty od świata

Chojnice, 12. 1. PAT. Północno-zachodnia część powiatu chojnickiego została przez ostatnie śnieżyce prawie zupełnie odcięta od świata. Wszystkie drogi są zasypane i zatarasowane olbrzymimi zaspami, dochodzącymi do wysokości trzech metrów. Ruch kołowy na tym terenie zamarł zupełnie.

Delegacja oficerów niemieckich

Warszawa, 12. 1. (Sin.) W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy delegacja wyższych oficerów niemieckich w odpowiedzi na wizytę generała Kutrzeby. Delegacja ta z dowódcą akademii wojskowej w Berlinie, generałem Liebermanem na czele zwiedzi ośrodki wyszkolenia wojskowego. Jednocześnie jak podała już wczoraj „Gazeta Polska" w tym okresie przypada wizyta generała Goeringa.

Przed wielkim procesem

Warszawa, 12. 1. (Sin.) W wydziale VIII karnym Sądu Okręgowego ustalana jest dokładna lista osób, które wezwane będą na wielki proces korupcyjny byłego dyrektora Michalskiego i b. posła Idzikowskiego. Poza świadkami powołani będą dwaj eksperci z dziedziny buchalterii oraz specjalista grafolog, gdyż wśród dokumentów figurują liczne dowody i księgi rachunkowe.

Turcja przeciw ograniczeniu emigracji żydowskiej

Ankara, 12. 1. ŻAT. Zgromadzenie narodowe i parlament odrzuciły olbrzymią większością wniosek deputowanego Topraka zmierzający do zamknięcia granic Turcji przed imigracją żydowską. Przedstawiciele rządu stanowczo wypowiedzieli się przeciwko temu wnioskowi.

St. Zjednoczone nie uznają podboju Abisynii

Waszyngton, 12. 1. PAT. Układy, prowadzone w sprawie zawarcia umowy handlowej między Włochami, a St. Zjednoczonymi, zostały przerwane, ponieważ rząd amerykański nie chciał uznać prawa króla włoskiego do tytułu cesarza Abisynii.

Szczęśliwa Norwegia

Oslo, 12. 1. PAT. Sesja stortingu otwarta została w dniu dzisiejszym. Projekt budżetu na r. 1938/39 wskazuje, że r. 1937 był dla Norwegii *bardzo pomyślny*. Nowy budżet przewiduje 562 miliony koron w dochodach i wydatkach.

Zajścia na wiecu legitymistów austriackich

Wiedeń, 12. 1. PAT. Jak donoszą z prowincji, zajścia, do których doszło w związku z wiecami, zwołanymi przez legitymistów, miały częściowo charakter dość poważny. W Gracu doszło do wielkiej bójki z użyciem gazów łzawiących. Liczba rannych nie jest jeszcze znana. Około 50 osób zostało aresztowanych. Do bójek doszło również w mieście Villach (Karyntia), gdzie aresztowano na wiecu 30 osób. W mieście Moedling na wiecu legitymistycznym zaczęły się tworzyć pochody. Jak donoszą, 4 osoby zostały ranne.

Ś. p.

Dr. BRUNO FALTER

przemysłowiec

przeżywszy lat 60, zmarł w Wiedniu dnia 11-go stycznia 1938 roku.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się **w piątek, dnia 14 bm. o godz. 13** z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie, przy ulicy Miodowej, o czym zawiadamiają w głębokiej żałobie pogrążeni

Żona, córki, zięciowie, wnuki i rodzina.

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

Kryzys gabinetowy w Rumunii

Cuza żąda wystąpienia z Ligi Narodów. — Chłopi domagają się spełnienia obietnic wyborczych

Bukareszt 12. 1. ŻAT. W nowym rządzie rumuńskim zarysowały się oznaki poważnego kryzysu gabinetowego. Profesor Cuza, zajmujący w gabinecie Gogi stanowisko ministra bez teki, domaga się od swego gabinetu obwieszczenia zamiaru wystąpienia Rumunii z „żydowskiej Ligi Nar." grożąc, iż w przeciwnym razie on, jego syn i inni członkowie jego partii wystąpią z rządu. Sprawa ta jest dla Cuzy ważną kwestią prestiżową, gdyż przez długie lata gromił on „instytucję żydowskiej Genewy".

Domagą on się obecnie, aby minister spraw zagranicznych Micescu po powrocie z podróży do stolic Małej Ententy nie udawał się jak to było zapowiedziane do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów. Cuza (ojciec) ma też żal do premiera Gogi, że nie tylko nie dopuścił do wydania przez Cuzę ustaw norymberskich (zakaz zatrudniania przez Żydów Rumunek poniżej lat 40 w służbie domowej), ale w bezceremonialny sposób zdezawuował ministra pracy, zakazując prasie pisania o tym projekcie ustawy, aczkolwiek projekt ten był już ogłoszony w urzędowym organie rządu. W chwili obecnej w łonie rządu rumuńskiego toczą się ożywione rozmowy, mające na celu skłonienie Cuzy do wstrzymania żądań ustąpienia Rumuni z Ligi Narodów aż po odbyciu następnej sesji Rady Ligi Narodów.

Jednocześnie z Bessarabii i Bukowiny nadchodzą doniesienia o rosnącym wciąż niezadowoleniu włościańskich mas chłopskich, które dosłownie zrozumiały obietnice wyborcze partii Cuzy, a zwłaszcza przyrzeczenia agitatorów cuzistycznych, że skoro tylko cuzyści dojdą do władzy, rozda się między chłopów skonfiskowane majątki żydowskie. Z kilku miejscowości donoszą o burzliwych demonstracjach chłopskich pod prefekturami.

Prefekci i dygnitarze lokalni usiłują jak mogą uspokoić wzburzone umysły i wydają prowizoryczne zarządzenia na własną rękę, nie czekając na dyspozycje z Bukaresztu, tj. szykanują miejscową ludność żydowską. Niepewna sytuacja polityczna przyczynia się w dalszym ciągu do pogłębienia sytuacji gospodarczej. Pewien odłam przedsiębiorstw żydowskich, sądząc, że zajdzie istotnie obsadzenie firm żydowskich komisarzami rządowymi, wstrzymuje się od wykonywania większych zleceń i zamówień. W niektórych fabrykach zaznacza się już do pewnego stopnia zastój. Niektórzy przemysłowcy żydowscy czynią przygotowania do zlikwidowania swoich przedsiębiorstw. Trudności gospodarcze odbijają się także na rynku zbytu nieruchomości. Cena nieruchomości doznała w ostatnich dniach znacznego spadku i na ogół nabywać można obecnie różne objekty po cenach o 30 — 40 procent niższych, niż przed dwoma tygodniami.

Anglia uzna aneksję Abisynii i zgodzi się na koncesje dla Niemiec?

Nowe wybory do parlamentu angielskiego już w najbliższych miesiącach?

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 12. 1. (C) Jak donosi „Sunday Express" premier angielski Chamberlain ma zamiar w najbliższych miesiącach rozpisać wybory do parlamentu. Sprawa ta — dodaje wspomniane pismo — zależy głównie od decyzji ministra Edena. Rząd angielski bowiem miał wygotować plan, polegający na dramatycznym wprost pociągnięciu w dziedzinie polityki zagranicznej, mianowicie **na przyznaniu szeregu koncesyj Niemcom, oraz na definitywnym uznaniu aneksji Abisynii.** W tym kierunku mają być podjęte rokowania, po których Anlia spodziewa się kompletnego uspokojenia na terenie polityki europejskiej. Skoro tylko te rokowania zostaną ukończone, rząd rozpisze wybory i zwróci się do narodu, celem uzyskania aprobaty dla swej polityki. Plan ten ma za sobą poparcie najbardziej wpływowych członków partii konserwatywnej, którzy są zdania, że wybory powinny się odbyć jeszcze w ciągu r. 1938.

PRZEGLĄD PRASY

List prof. Kulczyńskiego

Tajemnica, jaka otaczała nagłą rezygnację prof. Kulczyńskiego ze stanowiska rektora U. J. K. we Lwowie została już przed kilkoma dniami ujawniona. List, ogłoszony wczoraj przez prof. Kulczyńskiego, a skwapliwie przemilczany przez większość prasy polskiej, przynosi zaszczyt nie tylko prof. Kulczyńskiemu, ale i nauce polskiej. Po raz pierwszy w ciągu walki przeciwko ghetту, prof. Kulczyński ujawnił właściwe oblicze zarządzeń ghettowych i wskazał na niebezpieczeństwo grożące uniwersytetom i nauce polskiej. Jeśli do niedawna zachodziły jeszcze wątpliwości co do stanowiska prof. Kulczyńskiego, to jego list otwarty jest dowodem niezłomnych przekonań uczonego polskiego. Nie jest to polemika z doktrynami politycznymi, ani z taktyką partyjną stronnictwa politycznego, ale gorąca obrona wolnej myśli, nauki i jej praw wolnościowych. Obok apelu 60 profesorów uniwersytetów polskich, apel prof. Kulczyńskiego jest odważnym protestem człowieka o silnych bezkompromisowych poglądach, który nie podlega chwilowej koniunkturze politycznej i nie schodzi z raz obranej drogi. Jakże pięknie brzmią w dzisiejszych czasach proste słowa prof. Kulczyńskiego:

Łatwo jest widzieć, że pod płaszczykiem pięknych haseł solidaryzmu narodowego, obrony polskości naszej kultury dokonuje się rozbiór autonomii uniwersyteckiej, brutalne obdzieranie władz autonomicznych uniwersytetów ich godności, a nauki polskiej — jej praw wolnościowych, jedynie zdolnych zapewnić jej rozwój.

Nauka nie może się rozwijać w warunkach przymusu nie dlatego, że takie jest widzimisię profesorów, ale dlatego, że nauka jest myślą wolną, a myśl, która wolną nie jest, nie jest myślą naukową. Bez nauki zaś trudno będzie żyć nie tylko uczonym, ale także i tym, których rękoma rozbiór polskiej nauki się dokonuje.

Te słowa pozostaną na zawsze dowodem wielkości ducha, siły przekonania, chlubą kultury polskiej i drogowskazem nauki polskiej. A postać prof. Kulczyńskiego odcina się na tle dzisiejszej rzeczywistości wyraźnie, a jego zaś stanowisko dodaje otuchy tym czynnikom w społeczeństwie, które walczą z bezprawiem, niesprawiedliwością i krzywdą.

Zmiana warty, czy zmiana systemu

Jest to dziś najaktualniejsze pytanie w prasie w związku ze zmianą na stanowisku szefa Ozonu. Czy chodzi tu tylko o zmianę osoby, czy też o zmianę metod działania? Odpowiedzi na to pytanie brzmią raczej jako pobożne życzenia. Charakterystyczna jest odpowiedź organu demokracji legionowej wileńskiego „Kuriera Powszechnego“:

Związani organicznie z ideologią obozu niepodległościowego, węzłami najczystszych uczuć czci dla pamięci Wskrzesiciela Rzeczypospolitej, uważaliśmy płk. Adama Koca za człowieka wykończonego w chwili, gdy zaczął działać pod auspicjami krańcowo pojętego nacjonalizmu, wykoszlawiającego linie przewodnią polityki Wielkiego Marszałka.

Nie trzeba było stawiać na endeckiego wyścigowca i iść na lep modnych haseł rozbijających, a nie konsolidujących naród.

Ale to już było, zwiastunem dzisiejszych zmian było puszczenie (chyba nie z własnej woli płk. Koca) — luzem młodego Ozonu, zamiana płk. Kowalewskiego przez płk Wendę i to najważniejsze izolacja płk Koca na zjeździe wileńskim peowiaków.

Skoro do płk. Koca wybór padł na osobę gen. Stanisława Skwarczyńskiego — nie możemy powiedzieć, że ta zmiana jest dla nas obojętną.

To nie jest przysłowiowa zmiana warty, to jest zmiana linii dokonana po twórczej pracy sztabu, w której odegrać według nas musieli poważną rolę płk. Wenda i stojący w cieniu polityki inni wybitni oficerowie legionowi.

Wiemy zbyt dobrze, kim jest ten, co powołany został do naprawienia błędów płk. Koca.

Nie wierzymy, by ten oficer demokrata przestał być demokratą i rezerwując sobie dalsze omawianie nowowytworzonej sytuacji życzymy mu, by skierował ster oficjalnego kursu, w kierunku zapoznanym przez jego poprzednika.

Wszystko w tej chwili zależy od doboru ludzi. Jeśli gen. Skarczyński potrafi wyrzec się pomocników w stylu panów Miedzińskich i Starzyńskich — napewno znajdzie pomost do skonsolidowania ludzi szczerze miłujących Ojczyznę ponad głowami endecko-konserwatywno-oenerowskich faryzeuszy i nie znajdzie przeszkód w swej misji. My mu tych przeszkód nie będziemy stwarzać.

Zgoła inaczej ujmuje tę zmianę wileńskie „Słowo“ w artykule p. t. „Przełom przed przełomem“. Przemawia z tego artykułu sceptycyzm co do przetrzymania próby życia przez Ozon. „Słowo“ nawiązuje do totalnych aspiracyj Ozonu i pisze:

Zmiana wodzów musi być dla tego obozu czymś fatalnym. Czy wyobrażamy sobie Hitleryzm, któryby co rok zmieniał Hitlera i szefa sztabu i aparat kierowniczy, czy wyobrażamy sobie Mussolinizm z innym p. Mussolinim co rok? Kierunek każdej partii, obozu, organizacji politycznej nadają ludzie, nadają indywidualności ludzkie. Ozon miał dokonać przełomu, zjednoczyć naród cały; cóż kiedy w jego wnętrzu odbywają się co chwila przełomy, które utrudniają pracę, zaciemniają światopogląd. To zmiana szefa sztabu, to szefa organizacji.To czwórporozumienie p. Grażyńskiego, to rozmowy z „Wiciami“. Pułk. Koc w swej abdykacyjnej odezwie mówi jeszcze o zjednoczeniu, konsolidacji. Konsolidować się można tylko dla czegoś, dla wyraźnego celu, dla tego, aby iść albo na prawo, albo na lewo, żeby jechać albo do Nowego Yorku, albo do Liverpoolu. Konsolidacja bez celu jest też niecelową.

Organ „frontu Morges“ „Nowa Prawda“ zaznacza, że osoba nowego szefa Ozonu to niezapisana karta:

I tak oto obóz znalazł się z nienacka pod rozkazami nowego szefa. Obóz ze wszystkim, co się w nim nagromadziło: dusze, sumienia, aspiracje osobiste, nadzieje. Czekają teraz cierpliwie — dokąd ruszą i po co?

Nikt tego jeszcze nie odgadnie. Nic to przecież nie mówi, że nowy szef wziął wcześnie udział w ruchu strzeleckim, a potem parał się szablą i dźwigał ku coraz wyższym szczeblom wojskowym. Politycznie, gen. Skwarczyński jest kartą białą.

W obozie podległym rozkazom przyszłym wentyluje się pytanie, czy nowe kierownictwo wytrząśnie z puścizny po p. Kocu pewne przesądy polityczne, które tamowały Ozonowi drogę do społeczeństwa i czy pozbędzie się pewnych narośli kompromitujących.

„Robotnik“ zamieścił po ustąpieniu płk. Koca krótki komentarz redakcyjny, a ocenę samego faktu pozostawił na razie autorowi dowcipnych fraszek. „Rozmowa dwóch ozonistów“ brzmi w ujęciu autora fraszek w „Robotniku“ następująco:

„OZONISTA" I:
Więc ni z tego ni z owego,
akuratnie dziesiątego,
mamy wodza znów nowego?
„OZONISTA" II:
Gdzie on skoczy? w lewo? w prawo?
nam trza skoczyć,
ale żwawo!...
„OZONISTA" I:
Bądź ostrożny, drogi Panie!
ten dymisję też dostanie...
I któregoś dziesiątego,
Będziem wodza mieć trzeciego...
„OZONISTA" II:
Bo sam pomyśl! Skoczę żwawo,
ale w lewo, a on... w prawo...
Co się wtedy ze mną stanie?
Poradź, poradź, drogi Panie!
„OZONISTA" I:
Skacz na miejscu, lecz skacz srogo!
Nie obrazisz nikogo.

Brzmi to niemal jak artykuł wstępny... Jak wynika z tego zestawienia głosów prasy, prasa snuje domysły i plotki, ale właściwie czeka na potwierdzenie zasady: „Po czynach go poznacie“.

„Nie tylko negatywne, ale i szkodliwe...

Ujawniają się już obecnie skutki bojkotu także po stronie bojkotujących. Notowaliśmy już nieraz „kociokwik“ bojkotujących, ale obecnie znalazł on wyraz z trybuny niejako oficjalnej. Oto wyjmek ze sprawozdania zebrania Stowarzyszenia Kupców chrześcijan w Wilnie:

„Referat o unarodowieniu handlu polskiego w Wilnie, wygłosił inż. Dudo. Prelegent na wstępie zaznaczył, iż dla unarodowienia handlu ojczystego musimy przede wszystkim odrzucić jako sposób walki wszelką siłę i presję, gdyż to nie daje absolutnie żadnego rezultatu, a ponadto walka ta jest niegodną kulturalnego narodu. Wyniki tej walki są nie tylko negatywne, lecz wprost szkodliwe.

Na poparcie swych twierdzeń prelegent zacytował następujący fakt:

Od szeregu lat przy ul. Mickiewicza były trzy cukiernie chrześcijańskie, które odwiedzało również i społeczeństwo żydowskie. Zdawałoby się, że nic nie może być lepszego dla handlu polskiego jak to, że Żyd przychodzi do warsztatu pracy chrześcijanina. Tymczasem dzieje się inaczej. Na tejże ul. Mickiewicza Żydzi zorganizowali własną cukiernię, a więc zamiast zmniejszenia stanu posiadania handlu żydowskiego osiągnięto skutek wręcz przeciwny.

Następnie mówca przechodzi do sprawy pikietowania sklepów żydowskich. I tu — według jego zdania — ten środek walki nie może dać żadnych pozytywnych wyników, a tylko jest dla handlu chrześcijańskiego szkodliwym, gdyż m. in. akcja ta wywołała silną reakcję w kupiectwie żydowskim, przede wszystkim w kierunku obniżenia cen na towary, co odbije się bardzo ujemnie na handlu chrześcijańskim. Blokada nie może trwać a la longue, a tymczasem handel żydowski w Wilnie otrzyma kolosalne fundusze od finansjery żydowskiej całego świata i na pewno potrafi przetrwać okres blokady.

Postawmy na uboczu fantazję na temat „kolosalnych funduszów od finansiery żydowskiej“. Ważny jest fakt, że i kupcy chrześcijanie dochodzą w końcu do wniosku, że „wyniki dotychczasowej walki są nie tylko negatywne, lecz wprost szkodliwe“. Im wcześniej takie przekonanie stanie się własnością najszerszych warstw społeczeństwa polskiego, tym lepiej będzie dla kupiectwa w ogólności, a także dla kupiectwa chrześcijańskiego. (Aw)

Zbiory znaczków pocztowych w szwedzkim Muzeum Poczt.

Szwedzkie Muzeum Pocztowe otrzymało cenny dar od przemysłowca szwedzkiego z New Yorku p. Hansa Lagerlöfa w postaci dwóch rzadkich kolekcyj znaczków pocztowych. Jedna z kolekcyj składa się z 11 albumów znaczków z Wenezueli. Zbiór ten stanowi najbardziej kompletną kolekcję znaczków wenezuelańskich na świecie i otrzymał już szereg wyróżnień na międzynarodowych wystawach filatelistycznych. Drugi zbiór ofiarowany przez Lagerlöfa przedstawia znaczki egipskie skolekcjonowane w 8 albumach. Jest to również unikat, któremu dorównać może jedynie kolekcja znaczków egipskich, stanowiąca własność króla Egiptu, Faruka. Wartość obu kolekcyj obliczana jest na blisko 200.000 koron. Lagerlöf ofiarował już muzeum kilka zbiorów filatelistycznych, ocenionych na łączną sumę około pół miliona koron. Szwedzkie Muzeum Pocztowe posiada bogate zbiory znaczków pocztowych oraz wiele cennych i oryginalnych eksponatów, związanych z historią powstania poczty, dzięki którym muzeum to słynie na całym świecie.

PRZED WIELKĄ KAMPANIĄ
o utworzenie państwa żydowskiego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w styczniu.

Po Białej Księdze, wydanej ostatnio przez rząd palestyński, nastąpiły bardzo ważne wydarzenia w świecie syjonistycznym. Przede wszystkim zapadła ostatecznie kurtyna za całym szeregiem najrozmaitszych plotek i słuchów, które krążyły już od kilku miesięcy. Nie wiedziano właściwie, jak sytuacja się przedstawia, a w międzyczasie trwano w ciągłej bierności. Z naszej strony nie zrobiono niczego, co mogłoby przyczynić się do dalszego rozwoju wypadków, które miały rozwiązać problem palestyński. A rząd angielski, który w czerwcu i lipcu ub. roku tak bardzo się spieszył i który wtedy dawał do zrozumienia, że w marcu 1938 zagadnienie państwa żydowskiego w Palestynie zostanie już ostatecznie zadecydowane, ten rząd nagle umilkł. Kierownicze instancje syjonistyczne, związane były uchwałą kongresu, aby sprawy pozostawić swemu biegowi, a tak minęły miesiące bez żadnej prawie aktywności z naszej strony.

Ukazanie się Białej Księgi zmieniło radykalnie sytuację. Stwierdzono przede wszystkim, że ta dotychczasowa bierność była błędem z naszej strony. Gdyby syjoniści byli wykazali więcej inicjatywy i bardziej wzmożoną aktywność polityczną, Biała Księga byłaby niezawodnie wypadła dla nas korzystniej. Dziś nie ulega już wątpliwości, że musimy przejść do otwartej walki dla przyspieszenia decyzji w sprawie rozwiązania kwestii palestyńskiej. Najgorszą bowiem rzeczą dla Palestyny jest stan przejściowy, który przedłuża się w nieskończoność. Z tym bowiem łączy się ograniczenie aliji, jak i gospodarcza stagnacja w kraju. Dziś konieczną jest rzeczą wszczęcie nowej akcji syjonistycznej, a także i ogólno-żydowskiej, by jak najrychlej tej sytuacji kres położyć i móc stworzyć w Palestynie warunki dla nowej wielkiej imigracji i dalszego rozwoju kraju.

Tym zagadnieniem zajmie się nadzwyczajna sesja Komitetu Akcyjnego, która wedle wszelkiego prawdopodobieństwa odbędzie się w Londynie w ciągu lutego. Zwołanie sesji A. C. do Londynu jest rzeczą omal już zadecydowaną. Po raz pierwszy mają zostać zaproszeni nie tylko członkowie Komitetu Akcyjnego, ale i inni przedstawiciele wielkich żydowskich skupień w Polsce, w Rumunii i w innych krajach, gdzie kwestia żydowska stała się dziś znowu palącym problemem. Tak więc sesja A. C. w Londynie ma stać się jakby małym kongresem światowego żydostwa w tej ciężkiej chwili.

A. C. będzie musiał zająć stanowisko wobec nowej Białej Księgi. Zapewne znowu wyłonią się różnice zdań między pozytywistami a negatywistami, jednakże w formie całkiem już innej, niż parę miesięcy temu. Rząd angielski wykazuje tendencję, by odroczyć stworzenie Państwa Żydowskiego, wobec czego należy przede wszystkim starać się o to, aby z tego nie wyniknęły szkody dla rozwoju Palestyny, aby — jeśli chodzi o imigrację — nie obowiązywała zasada „politycznego maksimum" i aby w ogóle pozostały w mocy postanowienia mandatu.

To jednak nie wszystko. Jest rzeczą pewną, że duży odłam członków A. C. zażąda energicznej walki. Ta grupa nie bez słuszności uważa, że Organizacja Syjonistyczna zaniedbała niezwykle ważny moment, jaki zaistniał w lipcu ubiegłego roku w czasie ogłoszenia raportu Komisji Królewskiej, nie wykorzystując nastrojów, jakie panowały wśród szerokich mas żydowskich. Nowa Biała Księga wysuwa jeszcze raz na porządek dzienny sprawę państwa żyd., choć nie w tak korzystnej formie, jak raport Komisji Peela (za wyjątkiem sprawy granic, gdzie Biała Księga pozostawia jeszcze możliwość ubiegania się o korzystniejszą decyzję dla Żydów). A skoro problem państwa żydowskiego znowu wypłynął na arenę międzynaro-

G. FRÖSCHEL — *Przekład autoryzowany.* — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

11)

„Pięknie, pański dziadek". Asystent stuknął dwukrotnie broszką mocno o stół, blada fotografia odlepiła się, wyleciała. „A to pan też odziedziczył?" Bisam trzymał wysoko w ręku złotą monetę, któar była schowana za pożółkłym wizerunkiem mężczyzny, okrągły błyszczący kawałek złota, lśniący w świetle lampy jak część tarczy księżycowej. „Odziedziczone panie Wiese?"

„Tak", wyrzucił ze siebie Otto bez namysłu. Sposób, w jaki zadawano mu pytania, jak się obchodzono z tym delikatnym klejnotem, który matka tak bardzo lubiała, spowodował, że krew uderzyła mu do głowy.

„A więc odziedziczone. Temu nie można nic zarzucić. Dlaczegóżby dobra matka nie miała zostawić dla swego syna złotej monety, którą on po jej śmierci znajdzie w bezpiecznym schowku, jako pamiątkę, jako grosz na czarną godzinę? To brzmi zupełnie wiarygodnie. Skąd pan pochodzi panie Wiese?"

„Z Roggenstege, w prowincji Harlingen". (Dlaczego zrobił on się nagle taki uprzejmy?).

„Roggenstege — czy nie leży to nad wybrzeżem naprzeciw Norderney?"

„Niezupełnie na wybrzeżu, nieco wgłąb kraju, mniej więcej na wysokości Langeoog."

„Asystenta zdaje się ogarnęły wspomnienia wakacyjne. „Piękna okolica..., gdy wieje porządny Nord-West a ma się już za sobą za trzy szklanki grogu... A właściwie kiedy zmarła pańska matka, panie Wiese?"

„Krótko po wybuchu wojny, byłem wtedy jeszcze małym dzieckiem".

Nagle zniknęła cała poezja z twarzy i głosu Bisama, wyprostował się, dumny, uradowany, zwycięzca w pojedynku. „Dziwne, panie Wiese, dziwne. Pańska matka, zmarła krótko po wybuchu wojny, pozostawia panu pięciodolarówkę bitą w roku 1927, gdy biedaczka była już dziesięć lat nieżywa. Jak pan objaśni ten cud? Proszę popatrzyć panie komisarzu: pięciodolarówka z roku 1927". Szerokim palcem pokazywał na datę, aż nadto wyraźnie widoczną pod greckim profilem kobiecym. „A więc panie Wiese, jesteśmy bardzo ciekawi, czekamy na odpowiedź".

Hallali, zwierzyna złapała się w zastawione sidła. Otto jąkał się, i poznał z przerażeniem, że głupi upór zaplątał go w straszną pętlę. Miał tylko jedno wyjście: prawdę, czystą prawdę. Dlaczego dał się spowodować od niej odstąpić? „Kłamałem przedtem", wyznał, „złota moneta nie pochodzi od mej matki. Otrzymałem ją w podarunku, przedwczoraj w nocy na placu Don Karlosa".

„Od kogo?"

„Od klienta, który chciał zobaczyć księżyc".

„Księżyc? Bardzo ciekawe. I ten człowiek dał panu za to pięć dolarów? Ileż pan dostaje zazwyczaj za to oglądanie gwiazd?"

„Dwadzieścia fenigów..."

„Tak. A nagle wtedy zjawia się, wśród głębokiej nocy, jakiś pan, który zapłacił panu pięć dolarów za porcję księżyca. Czy rzeczywiście żąda pan od nas, byśmy w to uwierzyli?"

„Jest jednak tak, jak ja mówię..." Otto był już bliskim płaczu, gdyż sam czuł, że jego prawda rozwiewa się jak zjawa we mgle pozostawiając blady odblask dziecinnego kłamstwa. Wstydził się swej ułomnej prawdy, szukał daremnie za wytłumaczeniem i dowodami, które by tę prawdę podparły, podmurowały i poznał, głęboko przerażony, jak rzeczy i fakty oświetlone księżycem zmieniają swą postać za dnia.

C. d. n.

dową, nie wolno dziś zaniedbywać takiej sposobności, lecz należy proklamować walkę w kierunku przyspieszenia uchwały w sprawie stworzenia państwa żydowskiego. Szerokie masy żydowskie na całym świecie muszą wziąć aktywny udział w tej walce, a drogą wielkich demonstracyj należy wywrzeć nacisk na opinię publiczną w Anglii, Francji i w Ameryce jako też na Ligę Narodów. Trzeba w ten sposób podkreślić, że naród żydowski pragnie utworzenia państwa żydowskiego.

Nie ulega wątpliwości, że przeciwnicy państwa żydowskiego wysuną swoje kontrargumenty i że rozegra się walka, może jeszcze bardziej dramatyczna niż w Zurychu. Jednakże pozycja negatywistów jest obecnie o wiele słabsza, tak że można się spodziewać, iż na przyszłej sesji A. C. w Londynie przy współudziale reprezentantów ludności żydowskiej z różnych krajów, rzucone zostanie hasło wszczęcia walki o realizację państwa żydowskiego. Dlatego też zbliżającej się sesji A. C. w Londynie w niektórych sferach przypisują znaczenie nie mniejsze aniżeli ostatniemu kongresowi w Zurychu.

Dużo uwagi poświęca Białej Księdze cała prasa francuska. W artykule wstępnym ubolewa „Temps", że rozwiązanie problemu palestyńskiego zostaje znowu odroczone. „Temps" uważa dotychczasowy plan podziału za logiczny i sprawiedliwy, daje jednak wyraz obawie, że zrealizowanie tego planu, wobec trwających niepokojów w kraju, nie stanie się łatwiejsze, przez politykę zwlekania, której trzyma się rząd angielski.

Równocześnie donosi to samo pismo o wzmożonej aktywności hitlerowskiej w krajach arabskich. Biuro propagandowe pod nadzorem ministra Goebbelsa zalewa formalnie kraje Bliskiego Wschodu materiałem agitacyjnym, oraz niemieckimi filmami prapagandowymi, które wyświetlane są bezpłatnie. Berlin nawiązał też ścisły kontakt z prasą arabską, a w głównych centrach muzułmańskich rozwijają obecnie aktywną propagandę nowi agenci nazistyczni, którzy w porozumieniu z przywódcami arabskimi, prowadzą hecę, skierowaną przeciwko państwom mandatowym. Wobec tego dochodzi „Temps" do konkluzji, że bardziej jeszcze niż przedtem staje się obecnie koniecznością możliwie jak najściślejsza współpraca francusko-angielska na Bliskim Wschodzie. My zaś, ze swej strony, dodać możemy, że taka współpraca byłaby również nieocenione dla przywrócenia normalnych warunków w Palestynie i dla rychłego rozwiązania problemu palestyńskiego w duchu roszczeń żydowskich.

A. ALPERIN

Likwidacja sklepow „owszemowych"

Warszawa, 12. 1. (A) Donosiliśmy kilkakrotnie o bankructwach sklepów tzw. „owszemowych", powstałych ostatnio pod hasłami, nic nie mającymi wspólnego z handlem... Do liczby likwidujących się przedsiębiorstw „owszemowych" dochodzą obecnie 3 sklepy we Włocławku, założone tam przed 8 miesiącami przez kupców przybyłych z Poznania. Kupcy ci ponieśli straty sięgające przeszło 100 tys. zł.

—<>—

O pomoc dla żydów europejskich

Nowy Jork, 12. 1. ŻAT. Na odbytej w Cincinnati konferencji federacji żydowskich organizacji charytatywnych w Stanach Zjednoczonych dłuższe przemówienie wygłosił znany działacz robotniczy B. Vladeck, który podkreślił konieczność wzmożenia akcji pomocy na rzecz dotkniętych niedolą Żydów w niektórych krajach europejskich. Vladeck oświadczył, że wszystkie fundusze, zbierane w Ameryce na rzecz Żydów europejskich, nie przekraczają budżetów czterech szpitali żydowskich w Nowym Jorku i Bostonie.

Rembrandt... na indeksie

Wiedeń, 16. 1. ŻAT. Na odbytej w Berlinie konferencji dyrektorów muzeów niemieckich jeden z gauleiterów oświadczył m. in. w toku referatu na temat doboru dzieł sztuki muzealnej: „My, Niemcy, odrzucamy malarza ghetta Rembrandta".

Działalność naukowa i syjonistyczna błp. prof. O. Warburga

Prof. Otto Warburg, b. prezydent Organizacji Syjonistycznej, o którego zgonie donieśliśmy w części nakładu wczorajszego, przez całe swe życie rozwijał równocześnie bardzo aktywną działalność naukową, oraz syjonistyczną. Warburg zdobył sobie głośne imię w świecie nauki, jako wybitny przyrodnik, a głównie jako badacz flory tropikalnej. Po ukończeniu swoich studiów uniwersyteckich, wybrał się na dłuższą podróż naukową i w r. 1885 do 1889 zwiedził różne kraje Azji wschodniej i południowej, dla zbadania tamtejszej roślinności. W r. 1891 mianowany został docentem, a w r. 1892 profesorem na uniwersytecie w Berlinie. Jego najznakomitszymi dziełami w dziedzinie botaniki są „Die Kautschukpflanzen und ihre Kultur", „Kulturpflanzen der Weltwirtschaft", oraz „Die Pflanzenwelt".

W r. 1900 zainteresował się prof. Warburg sprawą osiedlenia grupy Żydów rumuńskich w Małej Azji, a równocześnie także kolonizacją żydowską w Palestynie. Po raz pierwszy wystąpił Warburg na szóstym kongresie syjonistycznym, gdzie objął kierownictwo, powołanej przez kongres do życia komisji palestyńskiej, wraz z Openheimerem i Soskinem. Przy ich współpracy wydawał też przez dwa lata czasopismo „Altneuland".

Już po krótkim czasie był Otto Warburg duszą wszelkiej praktycznej działalności syjonistycznej. Z jego inicjatywy powołano do życia szkłę artystyczną „Bezalel" (1905), Palecia szkołę artystyczną „Bezabel" (1905), Palestine Land Development Company (1908), Towarzystwo Naukowe dla Badań nad Palestyną (1910) oraz rolniczą stację doświadczalną (1911).

Prof. Warburg rzucił myśl stworzenia pierwszego urzędu palestyńskiego w Jaffie w r. 1908.

Za jego inicjatywą też założono fundusz kultury hebrajskiej, a w pracach przygotowawczych do utworzenia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, Warburg brał czynny udział.

Warburg był zawsze zdecydowanym przeciwnikiem czysto „politycznego" syjonizmu, który by ograniczył się wyłącznie i tylko do akcji dyplomatycznej i występował stale w obronie praktycznej działalności, kładąc główny nacisk na ważność kolonizacji żydowskiej w Palestynie. W r. 1911 został wybrany prezydentem Organizacji Syjonistycznej i pozostał na tym stanowisku do r. 1920. W następnych latach był prof. Warburg kierownikiem rolniczej stacji doświadczalnej w Palestynie, jak i dyrektorem Instytutu Przyrodniczego na Uniwersytecie Hebrajskim.

80 tys. Żydów zamieszkuje Jerozolimę

Jerozolima, 12. 1. ŻAT. Z okazji zakończenia kadencji obecnych władz gminy żydowskiej w Jerozolimie i rozpisaniem wyborów nowej rady gminy ukazało się sprawozdanie ustępującego zarządu z jego działalności w okresie ostatnich 6 lat. Sprawozdanie podnosi, że od 1932 struktura ludności żydowskiej w Jerozolimie uległa radykalnym zmianom. Na ogólną liczbę 90.000 Żydzi stanowili wówczas w Jerozolimie 55.000, dziś liczba ich wzrosła do 78.700. — Wzrost liczebny spowodował ożywienie także w środowisku starego jiszuwu jerozolimskiego. Okres miniony znamionowało tak że głęboko idące przewarstwowienie ludności żydowskiej Jerozolimy. Nowa alia dała też początek rokującemu dobrą przyszłość rozwoju przemysłu żydowskiego. Sprawozdanie podnosi działalność wydziału opieki społecznej gminy, zwłaszcza w zakresie opieki nad dziećmi. Szczególną uwagę sprawozdawcy poświęcają pracy zarządu gminy w okresie ostatnich dwóch lat, gdy Jerozolima była ośrodkiem arabskiego ruchu terrorystycznego. Wypadki odbiły się szczególnie boleśnie na ludności żydowskiej na starym mieście, które zostało opuszczone przez licznych Żydów. Pod względem terytorialnym ludność żydowska znalazła się na skutek rozruchów w bardziej zwartym skupieniu, zaś pomimo terroru życie gospodarcze ludności żydowskiej znacznie się rozwinęło, i żydowska Jerozolima jest dziś ekonomicznie silniejsza, niż przed kilku laty. Ucierpiały prawie wyłącznie dzielnice mieszane, z których Żydzi się przenieśli do dzielnic czysto żydowskich. Dziś żydowska Jerozolima stanowi jednolitą całość. Fakte ten nabiera szczególnej doniosłości na wypadek realizacji planu podziału Palestyny, w toku rokowań o włączenie żydowskich dzielnic Jerozolimy do projektowanego państwa żydowskiego.

Arabowie a nowa palestyńska komisja ankietowa

Jerozolima,12.1. ŻAT. W związku z przygotowaniami do wydelegowania do Palestyny nowej brytyjskiej komisji ankietowej opozycja arabska czyni największe wysiłki w kierunku powołania do życia kompetentnej reprezentacji arabskiej, która by miała legitymację przemawiania przed komisją w imieniu ogółu arabskiego w Palestynie. Opozycja usiłuje wpłynąć na pewne oporne wciąż koła w senacie utworzenia nowego Naczelnego komitetu arabskiego. Rzecznicy tego planu twierdzą, że jeśli Arabowie nie wystąpią wobec komisji zjednoczeni, rząd sam „wystawi adwokatów", którzy przemawiać będą w imieniu Arabów. Ragheb-bey Naszaszibi zwrócił się do emira Abdullaha o wywarcie swego wpływu na oporne koła arabskie w kierunku powołania nowego komitetu arabskiego. Podobno Naszaszibi obawiał się osobiście wyjeżdżać do Ammanu wobec czego wydelegował do emira swych emisariuszy, którzy bawią jeszcze w Ammanie w oczekiwaniu na odpowiedź Abdullaha. Powstał też plan inny a polegający na tym, że sam emir stanie na czele ogólnej reprezentacji arabskiej. Pewien notabl arabski, zwolniony w tych dniach z obozu koncentracyjnego w Akko, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Haboker", że póki przebywający na emigracji leaderzy arabscy nie otrzymają możności powrotu do Palestyny, Arabowie palestyńscy nie zdecydują się na żadne negocjacje z rządem.

DR LEON FISCHLOWITZ (Kraków)

Momenty psychologiczne w polityce mocarstw zachodnich

Od pewnego czasu spotykamy się ze surową krytyką polityki zewnętrznej mocarstw zachodnich. Zarzuca się, że jest ona w przeciwieństwie do mocnej, stanowczej, hardej polityki państw totalnych, słabą, chwiejną i niekonsekwentną i że przez to właśnie zachęca stronę przeciwną do coraz to nowych, a prowokujących poczynań. Przytacza się mianowicie, że szczególnie Anglia, a ostatnio Francja, starają się, mimo wszystkich niepowodzeń poprzednich, wdrażać ciągle nowe rokowania z przeciwnikami i nie wahają się przez mniej lub więcej oficjalne osobistości dopytywać się o życzenia dumnych dyktatorów. Ta krytyka jest jednak niesprawiedliwa i nieuzasadniona. Być może, że w pewnej mierze wpływa na takie kunktatorstwo państw zachodnich fakt, że ich zbrojenia nie są jeszcze ukończone.

Tu jednak możnaby zauważyć, że Anglia i Ameryka, przy swojej organizacji wojskowej, zwykły uzupełniać swe zbrojenia i to w szybkim tempie i imponującym stopniu już w czasie trwania wojny. Decydującymi dla obecnej polityki mocarstw demokratycznych są pewne czynniki natury psychologicznej. Państwa demokratyczne zawsze były i są z natury rzeczy usposobione pokojowo, szczególnie, jeżeli one, jak w tym wypadku są syte, jeżeli nie potrzebują nowych zdobyczy, jeżeli stoją u zenitu swej potęgi i jeżeli wojna nie może im przynieść nowych korzyści, a natomiast może je narazić na ciężkie do powetowania szkody.

Ta jednak pokojowość państw demokratycznych trwa tylko do pewnej granicy, a jeżeli strona przeciwna tę granicę przekroczy, wtedy narzucona takiemu państwu demokratycznemu wojna, mimo całego zróżniczkowania jego społeczeństwa pod względem politycznym i socjalnym, staje się wojną całego narodu — w przeciwieństwie do państw totalistycznych, w których bardzo znaczne, a nawet przeważające liczbą części ludności, zmuszone pod obuchem ucisku do milczenia i posłuszeństwa, łatwo w pewnych warunkach stają się dla dyktatury czynnikiem niepewnym i niebezpiecznym.

Aby uczynić ewentualną wojnę sprawą całego narodu, musi polityka państw demokratycznych dążyć do przekonania społeczeństwa o konieczności takiej wojny, a osiąga to przez wykazanie, że kierownicy tych państw wyczerpali wszelkie środki pokojowe, aby wojnie zapobiec, choćby nawet środki te czyniły wrażenie pewnej słabości i pewnych wahań; owszem — takie przedstawienie ad oculos własnej zgodliwości, a nieustępliwości przeciwnika, wytwarza tę atmosferę, w której „zapał tworzy cudy".

Jeżeli na tym tle przejdziemy do omówienia stanowiska poszczególnych państw zachodnich, to dojdziemy do następujących rezultatów:

Anglia należała i należy do państw wybitnie pokojowych, a Anglicy nie lubią ani wojny, ani służby wojskowej. Gdy jednak Anglicy widzą się do tego zmuszeni, wdziewają mundur i walczą aż do końca, przy czym pewne niepowodzenia pozostają całkiem bez wpływu. To też poucza historia, że wśród wielkich konfliktów wojennych Anglia, może z wyjątkiem wojny wybuchłej wskutek oderwania się od niej w 18-tym wieku Ameryki Północnej, nigdy nie przerywała walki przed osiągnięciem swego celu. Tak było w czasie niemal nieprzerwanych wojen z Napoleonem I. tak było w czasie zdobycia olbrzymich Indyj Wschodnich, w czasie straszliwego powstania w tym kraju, w czasie wojny z Burami, a także w ostatniej wojnie światowej.

Ale, aby pobudzić naród do tak ogromnych wysiłków, musi polityka angielska wywołać w nich przekonanie, że wojna była dla Anglii nieodzowną koniecznością, której nie dało się uniknąć mimo wszystkich starań i zabiegów. To samo przekonanie musi także polityka angielska wywołać w dominiach brytyjskiego Imperium światowego, które są jak wiadomo raczej na zasadzie tradycji i wspólnych tendencji związane z macierzą i właściwie mogłyby prawnie odmówić udziału w jej wojnie. Tym się tłumaczy, że Anglia dość długo wobec groźby ostatniej wojny światowej ociągała się od udziału w niej po stronie Francji i dopiero brutalna napaść Niemców na Belgię skłoniła ją do tego kroku, uznanego za nieodzowny i przez naród angielski i przez wszystkie dominia brytyjskie. Tak też w obecnym chronicznym przesileniu międzynarodowym musi Anglia zachować szczególną ostrożność i cierpliwie znosić niejedną prowokację swych przeciwników, jeżeli w razie nieuchronnego konfliktu ma liczyć na pewną aprobatę wszystkich części składowych Imperium brytyjskiego.

Francja również zasadniczo przeciwna jest wojnie i ze względu na straszną utratę krwi w ostatniej wojnie światowej i ze względu na to, że nie potrzebuje dalszych zdobyczy. Wszak nawet w roku 1914, pomimo że w duszy każdego niemal Francuza utajona była myśl o rewanżu i o tak bolesnej ranie na wschodniej granicy jego kraju i choć w sercu każdego Francuza żyło żywe uczucie dla dawnej „gloire", Francuzi nie chcieli rozpoczynać wojny ze swym odwiecznym wrogiem i dopiero, kiedy furor teutonicus po przerwaniu tamy belgijskiej zagroził szeroką falą ziemi francuskiej, zerwał się Francuzi do heroicznego boju i nie przerwali go ani na chwilę, aczkolwiek, według zwrotu francuskiego, skrwawili się aż do białości.

Tak i obecnie Francja musi się wszelkimi sposobami starać o uniknięcie nawet pozoru że dąży do wojny i przez ciągłe zachody w tym kierunku przerzucić odpowiedzialność za ewentualną katastrofę wojenną na drugą stronę, bo tylko w ten sposób może pozostać na równej linii z Anglią i złożyć dowód wobec swego narodu i swych sprzymierzeńców, że do ewentualnej wojny została rzeczywiście zmuszona.

Stany Zjednoczone A. P. dzielą w swym zamiłowaniu pokojowym stanowisko Anglii i Francji, ale Amerykanie, to wielki i ambitny naród, który nie może przyjąć pokoju za wszelką cenę. Ostatnio Stany Zjednoczone bardzo znacznie zbliżyły się do europejskich mocarstw zachodnich, z którymi je łączą wspólne ideały demokratyczne, a dążąc stale do utrzymania pokoju, jednak niedwuznacznie wskazują, gdzie widzą wroga pokoju i że nie mogą pozostać obojętnymi wobec jego zakłócenia. Tak też w kilku swoich oświadczeniach — a ostatnim już w tym miesiącu — prezydent Roosevelt przeprowadza linię graniczną pomiędzy państwami o ustroju demokratycznym i dotrzymującymi traktatów międzynarodowych, a państwami o innej strukturze i mentalności i nie kryją się z tym, które z tych państw mogą liczyć na sympatie Ameryki, gdyby pomimo jej wszystkich starań miało przyjść do konfliktu europejskiego, względnie światowego.

Wszystko przemawia za tym, że wobec takiej polityki mocarstw demokratycznych, wobec ich ogromnej potęgi i niezaprzeczonej przewagi finansowej i ekonomicznej, państwa totalne cofną się przed pójściem na tak niebezpieczną rozgrywkę.

Gdyby to ich cofnięcie się w ostatniej chwili, miało spowodować zmierzch dyktatur, to tym lepiej dla pokoju i pomyślności świata.

Jak pracuje M. S. Z. angielskie

Udekorowana stenotypistka. — Dzieje F. O. — Idylliczne czasy. — Tysiąc aktów w ciągu roku. — Ambasador reporterem i szefem reklamy. — Biurokracja i dyplomacja. — Droga aktu dyplomatycznego. — Konieczność reorganizacji F. O.

Gdy spadł na Anglię ostatni deszcz orderowy, jeden z orderów dostał się prywatnej sekretarce ministra Edena. Mówiono o niej, że niejeden akt dyplomatyczny dyktowany przez ministra, wystukała na maszynie. Jest w tym pewna przesada. Akty takie nie powstają tak często i normalnie nie bywają utworem indywidualnym.

W każdym razie angielskie M. S. Z., Foreign Office — angielski skrót brzmi F. O. — ma w ostatnich czasach masę roboty. Wojna hiszpańska, dosyć napięte stosunki z Włochami, sprawa Palestyny i niepokojów w świecie arabskim, wojna na Dalekim Wschodzie, wreszcie zmieniona w ostatnich czasach sytuacja w Rumunii, co spowodowało posła angielskiego w Bukareszcie do poczynienia przedstawień — oto poszczególne rozdziały aktywności angielskiego M. S. Z. w chwili obecnej. A w miarę wzrostu działalności mnożą się akty, telefony, telegramy, urzędnicy pracują po nocach, jednym słowem maszyna biurokratyczna pracuje z większym rozpędem i intensywnością niż kiedykolwiek.

Przez jej ręce przechodzą setki tysięcy aktów w roku. Telefon i telegram są ustawicznie czynne. Przy tej okazji warto przywieść sobie na pamięć, że F. O. istnieje dopiero 150 lat. W r. 1782 Charles James Fox został pierwszym sekretarzem stanu spraw zagranicznych. Przedtem kwestiami tymi zajmował się Sekretariat Północny i Sekretariat Południowy, które jednakowoż opracowywały również i inne sprawy. Sztab Foxa był bardzo szczupły. Składał się z dwóch podsekretarzy, 11 urzędników, referenta prasowego, sekretarza łacińskiego, tłumacza

języków wschodnich i sekretarza odczytującego szyfry. W ciągu roku w szczęśliwych tych czasach przez kancelarię F. O. przechodziło zaledwie 1000 aktów. Wszystkie pisane były oczywiście ręcznie i układane oraz podpisywane przeważnie przez samego sekretarza stanu. Akty te wędrowały całymi tygodniami i wskutek tego posłowie zagranicą mieli wolną rękę. Poseł angielski w Konstantynopolu, Canning, otrzymał w ciągu dwu lat szesnaście pism z ministerstwa.

Obecnie ilość tych aktów wzrosła do cyfry setek tysięcy. Ambasadorzy i posłowie pozostają w ustawicznym kontakcie z F. O. Mimo to w skomplikowanych obecnych warunkach zadanie ich jest bardzo trudne. Ambasador musi być przede wszystkim, jak się mówi w Anglii, dobrym reporterem, informującym swój rząd dokładnie o wszystkim, co się dzieje w kraju, w którym przebywa. Od ścisłości i bystrości tych informacyj zależy skuteczność polityki angielskiej. Ambasador jest również szefem reklamy swego kraju w obcym państwie, interpretuje i wyjaśnia linię polityki swego rządu i propaguje produkcję duchową i przemysłową swego kraju. Pewien wybitny dyplomata angielski powiedział nie dawno, że uważa się za agenta podróżującego. Jest w tym dużo prawdy.

Przypatrzmy się funkcjonowaniu aparatu dyplomatycznego i wędrówce aktu między obcą stolicą a F. O. W Bukareszcie np. jest angielski poseł, który ma pod sobą radcę, dwu albo trzech sekretarzy, radcę handlowego, attaché wojskowego i prasowego. Poza tym w kraju tym znajduje się paru konsulów i wicekonsulów angielskich. Sprawami danego poselstwa zajmuje się odpowiedni departament ministerialny, na którego czele stoi radca, mający dwu albo trzech sekretarzy z odpowiednim sztabem pomocniczym. Sprawy paru departamentów skupia w swoim ręku jeden z zastępców sekretarza stanu. Gdy nadejdzie akt z poselstwa, wtedy deszyfruje się go, rejestruje i oddaje odpowiedniemu sekretarzowi, który go czyta i proponuje, w jaki sposób akt ten załatwić. O ile akt odnosi się do innych ministerstw albo porusza sprawy innych państw, wtedy przesyła się kopie odpowiednim ministerstwom i departamentom F. O. Naczelnik departamentu akceptuje albo zmienia wniosek referenta. O ile sprawa jest ważna, skierowuje ją do zastępcy sekretarza stanu. Jeśli kwestia jest szczególnej wagi — to zajmuje się nią stały sekretarz stanu, względnie sam minister.

W miarę potrzeby zwołuje się konferencję, w której biorą udział główy F. O., paru szefów departamentu i radca prawny. Jeśli zapadnie postanowienie, aby poseł zasięgnął dodatkowych informacyj, w takim wypadku otrzymuje instrukcję albo też posyła się mu notę, którą ma wręczyć rządowi, przy którym jest akredytowany. Do noty dołączony jest szyfrowany komentarz i instrukcja dla posła.

Następnego dnia poseł donosi, że wręczył notę, a departament prasowy podaje ją w prasie do wiadomości. I w ten sposób publiczność dowiaduje się o biegu interesujących ją kwestyj polityki zagranicznej.

(P-p)

„Jaar Hachamisza“

Las pięciu bohaterów poległych w Kiriat Anawim

Czwartego Kislew 5698 r. padło w górach judejskich na ziemi Keren Kajemet opodal Kiriat Anawim pięciu młodych bohaterów członków kwucy „Bamaaleh“. Zginęli na posterunku, zamordowani podczas pionierskiej pracy przy budowie drogi wśród nagich odludnych skał. Codzień odważnie, bez trwogi wychodzili wraz ze swoimi towarzyszami do pracy, nie bacząc na niebezpieczeństwo, czające się między nie zdobytymi jeszcze skałami, aż dosięgła ich z ukrycia zdradziecka kula wroga. Życie swoje, młode, dopiero rozpoczęte złożyli w ofierze Ojczyźnie, gorącą swą krew oddali Rodzicielce, Matce-Ziemi.

Bohaterska śmierć „Pięciu z Bamaaleh“ wstrząsnęła całym jiszuwem w Palestynie. Rozedrgały się w serdecznym bólu serca żydowskie na świecie. Pochyliły się nad świeżym grobem smutne i przygnębione głowy, lecz wyprostowały je w chwilę potem jeszcze bardziej duma i świadomość wielkiej siły, która jak za czasów Makkabeuszy potężna i nieugięta zrodziła się na nowo w górach Judei. I powstał piękny mit bohaterstwa i niezłom ności...

Lecz nie czas na legendy. Dziś legendą jest nieustanny i nieustraszony czyn chalucowy dziś pomnikiem chwały jest kontynuowanie dzieła aż do osiągnięcia wytkniętego celu. Przykładem świecą druhowie pięciu bohaterów — kwuca Bamaaleh Bez zwłoki nazajutrz po bolesnej stracie towarzyszy, stanęli do pracy dla ukończenia dzieła, głosząc światu że miejsca nie opuszczą i na chwałę swą i Narodu stworzą „Wzgórze Pięciu“ — nowe centrum życia i pracy.

Keren Kajemet Leisrael postanowił uwiecznić imiona bohaterów i rozsławić je wśród narodu. Oto w miejscu, gdzie padli, ma powstać nowy las — „Las Pięciu“ („Jaar Hachamisza“). Na stokach skał, w miejscu od tysiącleci dzikim i opuszczonym, zakwitną znowu cieniste kuszące zielenią i owocem drzewa, rękami narodu zasadzone. I będą one snuć wiecznie z pokolenia na pokolenie legendę „Pięciu Bohaterów“.

Tegoroczne święto drzew — Chamisza asar Biszwat poświęcono akcji na rzecz lasu pięciu — „Jaar Hachamisza“. W ten sposób społeczeństwo żydowskie na całym świecie będzie miało możność złożenia hołdu bohaterom z Bamaaleh w tej pięknej i patriotycznej formie, jaką jest zaszczepienie drzewa na ojczystej ziemi.

Zamiast wieńca — żywe drzewo na glebie ojczystej — oto wzniosły dar, jaki każdy Żyd powinien złożyć w akcji Chamisza asar. poświęconej „Jaar Hachamisza“ Niech wszystkie warstwy społeczeństwa żydowskiego złożą cząstkę swego nigdy niespłacalnego długu wobec tych, którzy poświęcili życie dla ulżenia niedoli i budowie lepszej przyszłości dla Narodu w wolnej i silnej Ojczyźnie'

Niech każdy złoży datek na rzecz „Jaar Hachamisza“!!

CENTRALA KEREN KAJEMET LEISRAEL
W KRAKOWIE



CZWARTEK, 13 stycznia.

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.15 Klasycy i romantycy" poranek muz. dla gimnazjów; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.10 Lektura poobiednia: „Z pamiętnika stycznlowego dziewczątka“ St. Wasylowskiego — czyta Łucja Zawirska; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą, prowadzi prof. B. Rutkowski; 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Śląskiej Kapeli Ludowej pod dyr. K. Korczaka; 16.50 Pogadanka aktualna 17 Uniwersytet Stefana Batorego — odczyt wygł. prof. Konrad Górski; 17.15 Eugene Samuel-Holeman: Dziewczyna w oknie (La jeune fille a la fenetre), wykona Flora Moulaert-Mas (sopr.) z tow. ork. PR. pod dyr. G. Fitelberga; 17.50 „O typach biegaczy“ pogad. wygł. dr. W. Sidorowicz; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „Mało znane kolendy“ w wyk. Krakowskiego Tow. Śpiewaczego „Echo“ pod dyr. Bol. Wallek-Walewskiego; 81.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Odczyt sportowy: „Dlaczego sport?“, wygł. St. Nowacki; 18.55 Program na dzień następny; 19 Klasyczny Teatr Wyobraźni: „Alkestis“ Eurypidesa, przekład Jana Kasprowicza, radiof. i słowo wstępne Stefana Srebrnego, prof. U. S. B., muzyka Zygmunta Mycielskiego; 20 Pogadanka aktualna; 2.10 Koncert rozrywkowy. Wyk.: ork. wojskowa pod dyr. por. A. Szałkowskiego, Sława Bestani (sopr.), „Piątka poznańska“ pod kier. Mariana Obsta, Stefan Sałata (saksofon), Wł. Raczkowski (akomp.); w przerwie ok. godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 „Z mojego warsztatu“ szkic liter. J. E. Skiwskiego; 22 Koncert kameralny. Wyk.: S. Jarzębski (skrz.), M. Szaleski (altówka), Edward Sienkiewicz (wol.), J. Widera (kontrabas), L. Kurkiewicz (klarnet), B. Orłow (fagot), J. Czarnecki (waltornia); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 18.25 Program; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19 p. Kraków.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Płyty; 14.10 Polska muzyka rozrywkowa; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 „Czy dzieci powinny jeździć na nartach“ — pogad.; 18.20 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 18.40 „Listy i programy“ — dyr Petry; 18.55 p. Kraków; 22 „Z albumu speakera“.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.40 Program; 18.45 Lekcja języka polskiego; 19 p. Kraków; 23.10 Skrzynka francuska.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 15 Jak spędzić święto?; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; 18.55 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ 12 Koncert; 15.15 Aud. dla dzieci; 19.25 Wesoła aud. słowno-muzyczna; 20 Słuchowisko ludowe; 23.30 Koncert rozrywkowy.

RZYM 17.15 Muzyka kameralna; 19,30 Koncert rozrywkowy; 21 Tr. z teatru: „Chowańszczyzna“ — opera Musorgskiego.

LONDYN REG. 18 Program dla dzieci; 19 Recital fortep.; 20.20 Słuchowisko o Samuelu Butlerze; 21.15 Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.

RYGA 18 Pieśni łotewskie; 19.15 „Kraina uśmiechu“ — operetka Lehara.

PRAGA 15.15 Koncert rozrywkowy; 17.55 Radiofilm dla dzieci; 19.15 Koncert chóru dziecięcego; 19.35 Czeskie melodie operetkowe; 20.25 „Sobowtór“ — komedia wg. Calderona z ilustr. muz.; 22.40 Mazurki Karola Szymanowskiego w wyk. B. Rixowej (fort.).

KOPENHAGA 20.10 Koncert symfoniczny; 22.40 Koncert chóru.

„ALKESTIS“ — TRAGEDIA EURYPIDESA W TEATRZE WYOBRAŹNI

Dziś w czwartek o godz. 19 Klasyczny Teatr Wyobraźni nadaje tragedię Eurypidesa „Alkestis“ w radiofonizacji prof. U. S. B., Stefana Srebrnego. „Alkestis“ jest to jedno z mniej znanych dzieł literatury antycznej. Prof. Srebrny oparł się przy radiofonizacji na znakomitym przekładzie Jana Kasprowicza; specjalną ilustrację muzyczną opracował Zygmunt Mycielski. Wykonanie aktorskie powierzone zostało artystom Teatru Miejskiego w Wilnie. Tematem tragedii, która opiewa losy żony króla ferejskiego, Admetosa — Alkestis, jest apoteoza gościnności.

SENSACYJNE KONKURSY RADIOWE

HALLO! zwracamy uwagę — zwłaszcza tych, którzy jeszcze nie są radioabonentami — na konkurs radiowy, ogłoszony przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju i rozgłośnie regionalne Polskiego Radia. Można zdobyć piękne i cenne nagrody.

Za najlepszą ze wszystkich odpowiedzi, jakie nadejdą do wszystkich rozgłośni polskich, radio przyznaje nagrodę w wysokości zł. 1.000.— Konkurs dostępny jest wyłącznie dla nowych abonentów, którzy zarejestrowali swoje odbiorniki w grudniu, względnie zarejestrują je w styczniu lub w lutym. Oczywiście każdy z nowych abonentów ma oprócz tego konkursu prawo do udziału w konkursie ogólnopolskim. Nowo zarejestrowanych abonentów, obowiązują następujące warunki:

Po zarejestrowaniu odbiornika należy przesłać rozgłośni Polskiego Radia, zwięzłą i treściwą odpowiedź na pytanie „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?“ a następnie należy podać:

1) imię i nazwisko, 2) dokładny adres, 3) zawód, 4) nr. upoważnienia radiowego, 5) nazwę urzędu pocztowego, w którym zarejestrowano odbiornik, 6) datę rejestracji.

Powyższe dane należy przesłać pocztą do Polskiego Radia Rozgłośnia w . . . . (np. w Krakowie, ul. Pędzichów Boczna 6).

Prócz powyższego t. zw. regionalnego konkursu, każdy radioabonent może w każdej chwili przystąpić do Wielkiego ogólnopolskiego Konkursu Zimowego Polskiego Radia, uzyskują szanse zdobycia luksusowej czteroosobowej limuzyny, podróży zamorskich i lotniczych, wysokiej klasy odbiorników, mebli, płaszczy patefonów, kompletów płyt i setek innych cennych nagród.

Uwaga! Już dla 17 stycznia zostanie nadana audycja konkursowa! Szczegóły i kupony konkursowe w tygodniku „Antena“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O uprzywilejowaniu spółdzielczości rolniczo-handlowej

(Żagos) Na Wołyniu spółdzielnie rolniczo handlowe prowadzą ostrą konkurencję z prywatnym handlem zbożowym, szczególnie spółdzielnia rolniczo-handlowa w Dubnie.

Spółdzielnie znajdują się w uprzywilejowanej pozycji i wykorzystują ją dla zupełnego wyparcia prywatnego handlu z rynku. Charakterystycznym przy tym jest, że sukcesy osiągają one tylko w handlu tymi rodzajami zboża, które zbywane jest przeważnie na rynku krajowym. W eksporcie dużą rolę odgrywa jeszcze elastyczny i znający rynki obce kupiec prywatny.

Poza ulgami podatkowymi i kredytami, z których spółdzielnie rolniczo handlowe korzystają — szereg okoliczności wpływa na ich wybitne uprzywilejowanie. Niektóre spółdzielnie rolniczo handlowe prowadzą poza właściwym handlem rolniczym sprzedaż artykułów monopolowych, z której pokrywają większość wydatków administracyjnych.

W handlu zbożowym dużą rolę odgrywa skup — pod tym właśnie względem spółdzielnie mają ogromną przewagę. Kupiec, który wykupuje świadectwo przemysłowe II kat. może otrzymać maksimum 5 kart rejestracyjnych na składnice gdzie jest dokonywany zakup zboża. Spółdzielnia nie jest pod tym względem ograniczona. Po wsiach za kupują zboże dla spółdzielni handlarze, którzy nie są ani urzędnikami ani agentami, bo kupują na własny rachunek i odstępują spółdzielni zboże po cenie dziennej.

Spółdzielnia nie jest również uzależniona przy zbyciu od fluktuacyj rynku, bo ma zapewnione stawy dla wojska, instytucyj itp.

Karty rejestracyjne w miejsce świadectw przemysłowych

Komisja Skarbowa Związku Izb Przemysłowo-Handlowych rozpatrywała projekty ustaw, mających wprowadzić zmianę dotychczasowego państwowego podatku przemysłowego przez zniesienie świadectw przemysłowych, a wprowadzenie na ich miejsce kart rejestracyjnych oraz wprowadzenie odrębnego podatku obrotowego.

Z ważniejszych zmian w podatku obrotowym projekt przewiduje zmianę przedmiotu podatkowego przez pociągnięcie do obowiązku podatkowego wszelkich czynności, podczas gdy dotychczas podatkom podlegały przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i inne, na zysk obliczone, oraz zajęcia zawodowe, wyliczone w ustawie. Zmiana ta spowoduje przekreślenie kilkunastoletniego dorobku interpretacyjnego sądów najwyższych oraz znaczne rozszerzenie podatku obrotowego.

Jako ekwiwalent za zniesione świadectwa, projekt przewiduje skasowanie mającej nastąpić w 1939 roku, zgodnie z przepisami dotychczasowej ustawy, zniżki stawki podatkowej o 0,1 proc. oraz podwyższenie stawki o dalsze 0,1 proc. dla niektórych, mianowicie prowadzących księgi handlowe przedsiębiorstw handlowych z 1,2 na 1,3 proc. przedsiębiorstw przemysłowych z 1,9 proc. na 2 proc. przedsiębiorstw bankowych z 1,7 proc. na 1,8 proc. oraz ekspedycyjnych, przewozowych i komunikacyjnych z 2,5 proc. na 2,6 proc.

Wobec nasuwających się różnych zastrzeżeń, Komisja Skarbowa Związku Izb Przemysłowo-Handlowych postanowiła, ażeby w tak ważnej sprawie, jaką dla ogółu kół gospodarczych jest wysokość stawek podatku przemysłowego od obrotu oraz zagadnienie świadectw przemysłowych, ostateczną decyzję powzięło Ogólne Zebranie Związku Izb, jako najwyższa reprezentacja życia gospodarczego, a zwołane specjalnie w tym celu w ciągu najbliższych dn

Ulgi kolejowe dla letnisk

Związek powiatów R. P. złożył p. ministrowi komunikacji memoriał w sprawie rozszerzenia liczb miejscowości, korzystających ze zniżek kolejowych dla powracających kuracjuszów i letników. Dotychczas z ulg tych korzystało 45 uzdrowisk oraz 22 letniska nadmorskie. Ministerium przy udzielaniu zniżek uwzględniło uzdrowiska, które posiadają charakter użyteczności publicznej i mają odpowiednie urządzenia kąpielowe, domy zdrojowe, udogodnienia sanitarne, zakłady lecznicze. Ponadto ministerium komunikacji przyznało zniżkę kolejową miejscowościom, które nie mają charakteru użyteczności publicznej, lecz otrzymały prawo poboru taksy.

Jednakże nie wszystkie uzdrowiska i letniska posiadające uprawnienia poboru taks, otrzymały zniżkę kolejową. Nie posiada jej Czorsztyn, Kazimierz Dolny, Rajcza, Rytra, Sucha, Skole, Zawoja, Chlapowo, Istebna.

W ostatnich czasach zarządy miejsc letniskowych coraz częściej proszą o przyznanie im zniżek kolejowych, podkreślając, że ruch letniskowy obejmuje przede wszystkim mniej zamożne warstwy społeczeństwa i dlatego należałoby ułatwić tym właśnie warstwom wyjazd na letnisko. Korzyści z ruchu letniskowego otrzymuje wieś i to na tych obszarach, które, mając walory letniskowe, nie posiadają naturalnych warunków dla rozwoju rolnictwa. Kapitał, jaki przynosi ruch letników, jest niejednokrotnie jedynym ratunkiem dla tych okolic. Ponadto zdaniem przedstawicieli letnisk, przyznanie ulg kolejowych letnikom zmieni często stosowany sposób wybierania na letnisko jakichkolwiek miejscowości, jednak o tyle bliskich, aby można do nich dojechać furmanką. Wobec drogiego przejazdu koleją rzesze letników unikają udawania się do letnisk dalszych, posiadających nieraz wielkie walory zdrowotne.

Rozszerzenie ulg kolejowych mogłoby iść, zdaniem Związku powiatów, przede wszystkim w tym kierunku, by uwzględnić letniska, które wykażą regularną frekwencję letników, przekraczającą corocznie np. 1000 osób Ponadto należałoby wziąć pod uwagę t. zw małe letniska, tj. miejscowości, w których roczna frekwencja letników przekracza liczbę 200 do 1000 osób.

Cechy żydowskie obradują nad sprawą wzmożenia eksportu

(Żagos) W Centralnym Związku Rzemieślników Żydów odbyło się posiedzenie Prezydium cechów, na którym m. in. była omawiana sprawa eksportu wyrobów rzemieślniczych, organizowanego przez Żyd. Tow. popierania eksportu wytwórczości rzemieślniczej. Chodzi między innymi o wzbudzenie żywego zainteresowania cechów dla zagadnień eksportowych, tymbardziej, że niektórzy rzemieślnicy okazują pewną obojętność do akcji wzmożenia eksportu wyrobów rzemieślniczych.

Odwołanie upoważnienia do przydziału akredytyw na wyjazdy do Czechosłowacji

Komisja Dewizowa uchwałą z 7 stycznia br. odwołała upoważnienie, udzielone bankom dewizowym w okólniku Nr 29 z dnia 4 czerwca 1937 do sprzedaży i udzielania zezwoleń na wywóz akredytyw osobom, wyjeżdżającym do Czechosłowacji.

Z chwilą otrzymania niniejszego okólnika, banki dewizowe mogą dokonywać przydziałów zagranicznych środków płatniczych na wyjazd do Czechosłowacji jedynie według zasad ogólnie obowiązujących.

Kto podlegać będzie zastępczemu obowiązkowi wojskowemu w r. b.?

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało nowy okólnik o powoływaniu do spełnienia zastępczego obowiązku wojskowego. Rok urodzenia nie odgrywa przy powołaniu żadnej roli. W myśl art. 98 ust. o powszechnym obowiązku wojskowym, powoływane będą wszystkie osoby, które do dnia 1 stycznia roku kalendarzowego, następującego po roku uznania ich za niepodlegających wcieleniu do szeregów, zaliczeni zostali do kategorii C. D., przeniesieni do rezerwy na skutek ulg, oraz przeniesieni do rezerwy sponad kontyngentu po ukończeniu 25 roku życia. Według prowizorycznych danych w roku 1938 powoływani będą ci wszyscy, którzy w latach 1933, 1934, 1935, 1936 i 1937 uregulowały swój stosunek do służby wojskowej w wyżej wymieniony sposób.

Arbitraż dla skór w Gdyni

Przed świętami Bożego Narodzenia rozpoczął swoją działalność w Gdyni sekretariat Arbitrażu dla skór, który wydał już pierwszy wyrok w sprawie 1000 skór kolumbijskich. Starania o uznanie w Gdyni Arbitrażu dla skór trwały kilka lat.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 12. 1. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 116 1/2, Żyrardów 61.—, Cukier 36 1/2 — 37, Starachowice 36 1/4 — 1/2, Węgiel 30 1/2. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 78 3/4, II. em. 79 1/4, 5% poż. konwersyjna 66 1/2, 4% poż. konsolidacyjna grube 66 3/4 — 67, drobne 65 3/4, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42, 4 1/2% poż. wewnętrzna grube 64 3/4, drobne 64 3/8. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.95, Gdańsk 100, Holandia 293.90, Kopenhaga 117.80, Londyn 26.37, Nowy Jork czek 5.27 1/8, Nowy Jork telegraficzny 5.27 3/8, Oslo 132.55, Paryż 17.90, Praga 18.51, Sztokholm 135.95, Szwajcaria 122,10. Tendencja utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 12. 1. Ceny tranzakcyjne — bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 310 ton tend. chwiejna, żyto 1215 ton — chwiejna, jęczmień 410 — spokojna, owies 170 ton — spokojna.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 12. 1. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.62 1/4, Londyn 21.60, Nowy Jork 4.31 7/8, Bruksela 73.35, Medjolan 22.72, Amsterdam 240.55, Oslo 108.55, Kopenhaga 96.45. Praga 15.15. Tendencja bez zmiany.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 11. 1. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 60, 7% poż. Stabilizacyjna 80, 6% poż. Dolarowa 65 1/2, 7% poż. Warszawska 59 3/4. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 12. 1. Cynk 15 7/8—15/16, 15 1/16—1/8, cyna [illegible], 190 5/8 — 7/8, straits 194 3/4, ołów 17 9/16 — 11/16, 17 3/4 — 13/16, miedź 44 1/8 — 3/16, 44 5/16 — 3/8, elektrolit 48 3/8 — 5/8, złoto 139,7 1/2.

Tajemnica dymisji sędziego Wątora będzie wyjaśniona

Sensacyjny proces w sądzie krakowskim. -- Sprawa Ciunkiewiczowej znów na widowni. -- Czy dojdzie do rewizji procesu?

KRAKÓW, 13. stycznia.

Tajemnica pokoju nr. 29 — małego pokoju w krakowskim Grand Hotelu nie schodzi z łamów prasy od sześciu lat. Po raz pierwszy ukazała się wówczas, gdy krakowski Wydział Śledczy zaalarmowany został wieścią o kradzieży krociowych skarbów na szkodę Marii Ciunkiewiczowej. Szereg tygodni emocjonowało opinię publiczną śledztwo sądowe. Później przyszła kolej na niemniej sensacyjny proces. Maria Ciunkiewiczowa uznana została oszustką i wyrok ten zatwierdziła wyższa instancja.

Sprawa nie została jednak zamknięta. Maria Ciunkiewiczowa zasiadła jeszcze raz na ławie oskarżonych. Tym razem w roku 1934 oskarżono ją o to, że namówiła kilku osobników, aby przyznali się do popełnienia kradzieży na jej szkodę. Została zasądzona po raz drugi i powędrowała za kraty więzienne.

Zamknął się jeszcze jeden rozdział w tej ciekawej sprawie. Ale nie na tym koniec. O sprawie Ciunkiewiczowej zapomniano. Echo jej odzywało się jednak gdzieindziej:

W SPRAWIE SĘDZIEGO DRA JÓZEFA WĄTORA.

Sędzia ten prowadził — jak wiadomo — śledztwo w sprawie Marii Ciunkiewiczowej i został później przeniesiony w stan spoczynku. Na tym tle zrodziły się różne domysły i pogłoski. Prasa wszystkich odłamów przynosiła coraz to bardziej sensacyjne wiadomości. Jak nić przewodnia przewijały się tu i ówdzie zdania o „czeku" czy też innych momentach, pozostających w łączności z głośną aferą. Obecnie sprawa znalazła się znów na forum sądowym. Sędzia dr. Józef Wątor wystąpił ze

SKARGĄ O ZNIESŁAWIENIE

przeciw redaktorom „I. K. C." i „Nowego Dziennika" oraz adwokatowi warszawskiemu mec. Żygmuntowi Hofmokl-Ostrowskiemu. Podstawą oskarżenia są notatki jakie ukazały się swego czasu w wydaniu porannym „I. K. C." oraz wydaniu wieczornym „Nowego Dziennika". Notatki te zawierały szczegóły skargi, jaką mec. Hofmokl-Ostrowski wniósł do Sądu Najwyższego w sprawie rewizji procesu Ciunkiewiczowej. Ponieważ zaś w skardze tej zaatakowany był b. sędzia dr. Wątor, wystąpił on na drogę sądową, czując się dotknięty treścią notatki.

Rozprawa rozpoczęła się wczoraj o godz. 12 w południe w Sądzie Okręgowym. Trybunałowi przewodniczył s. o. dr Bar[illegible]owski, wotowali s. o. dr Stępniowski i s. o. dr Mięsowicz. Oskarżyciel prywatny dr Wątor zjawił się w towarzystwie adw. dra Jana Badera. Redaktorów „I. K. C." bronił adw. dr Rappaport, redaktora odpowiedzialnego „Nowego Dziennika" adw. dr Spiegel.

Na wstępie rozprawy odczytany został akt oskarżenia. O ile trzej dziennikarze pozostają pod zarzutem zniesławienia, o tyle mec. Hofmokl-Ostrowski oskarżony jest o udzielenie pomocy względnie podżeganie do zniesławienia.

Jako pierwszy zeznawał red. Jan Stankiewicz, który stwierdził, że odnośna notatka ukazała się na łamach „I. K. C." bez jego wiedzy, gdyż w tym czasie bawił poza redakcją. Autor notatki, korespondent warszawski „I. K. C." red. Marek Pomeranc stwierdził, że dowiedział się w Sądzie Najwyższym, iż Ciunkiewiczowa za pośrednictwem mec. Hofmokl-Ostrowskiego czyni

STARANIA O REWIZJĘ PROCESU.

Napotkawszy w bufecie sądowym mec. Hofmokl-Ostrowskiego zapytał go o tę sprawę, a wówczas dowiedział się szczegółów, które następnie przekazał swej redakcji.

Red. dr Mojżesz Kanfer stwierdza, że wiadomość, jaka ukazała się w wieczornym wydaniu „Nowego Dziennika", została umieszczona pod jego nieobecność i bez jego wiedzy i jest skróconym przedrukiem z „I. K. C."

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania mec. Hofmokl-Ostrowskiego. Zeznania tegoż, wygłoszone z dużą swadą i temperamentem, trwały przeszło godzinę i wysłuchane zostały z dużym zainteresowaniem. Pod koniec swych zeznań mec. Hofmokl-Ostrowski prosił

O ZARZĄDZENIE TAJNOŚCI,

do czego Sąd się przychylił. Na rozprawie jawnej zeznał mec. Hofmokl-Ostrowski co następuje:

Pewnego dnia spotkał red. Pomeranca, który zapytał go o sprawę Ciunkiewiczowej. Adwokat oświadczył mu wówczas, że Ciunkiewiczowa chodzi do niego od pół roku i płacze, tak że w końcu opracował wniosek, który wniósł do Sądu Najwyższego.

W tej sprawie — mówi oskarżony — ukazała się cała masa artykułów. W aktach jest załączony szereg artykułów. Nie mogłem zrozumieć, jak może istnieć w Polsce sędzia, który by przełknął to wszystko, co napisano o p. dr Wątorze. Ne wiem, jak mógł ścierpieć te wszystkie notatki o p. Dutru agencie Lloydu, czy też o tym rzekomym czeku względnie 30.000 franków.

Zastanowiłem się nad tym wszystkim i objąwszy sprawę udzieliłem pewnych informacji. Notatka, jaka się później ukazała w tej sprawie, była jednak dla mnie bolesna, gdyż

W TEJ FORMIE TEGO NIE POWIEDZIAŁEM.

Może treść była ta sama, ale forma była jaskrawa. To też wysłałem listy do dziesięciu dzienników, które prosiłem o zamieszczenie pewnego ustępu z mej skargi o rewizję, aby nie krzywdzić sędziego dra Wątora.

Zacytowałem tam ustęp, w którym piszę: „Akty personalne sędziego dra Wątora są koniecznością dla zbadania tej sprawy au fond, a dalej jeśli wskutek plotek, gazeciarskich wzmianek i opinii publicznej temu funkcjonariuszowi wymiaru sprawiedliwości stała się krzywda, aby w drodze kategorycznego i ostatecznego wyjaśnienia sprawy, dać mu tę satysfakcję, na którą zasłużył nie tylko jako sędzia, ale i obywatel. Kwestia bowiem wystąpienia publicznego z tak ciężkim zarzutem pod adresem sędziego nie może znosić jakiejkolwiek dalszej zwłoki".

Niestety, żadne z pism nie umieściło tego mojego listu, z którego wynikałoby, że nie mam zamiaru uchybić w czymkolwiek sędziemu dr Wątorowi.

Postawiłem wniosek o zażądanie aktów personalnych, aby naprawić krzywdę drowi Wątorowi. Chodzi bowiem

NIE TYLKO O REHABILITACJĘ CIUNKIEWICZOWEJ, ALE I O WYJAŚNIENIE Z DRUGIEJ STRONY TEJ SPRAWY.

Tutaj nie chodzi już o Ciunkiewiczową i dra Wątora, ale nie może być otwarta kwestia, czy sędzia wziął łapówkę. Jeśli to jest nieprawda, to sędzia taki winien być zrehabilitowany, z zaliczeniem lat służby, przyjęty do sądownictwa i awansowany.

Z drugiej strony w aktach sprawy Ciunkiewiczowej jest szereg depozycji, sprzecznych z tym, co mówi dr Wątor. Zarzuciła ona sędziemu śledczemu, że w czasie przesłuchania siedział na kanapie p. Dutru, a nawet dopuszczono tłumacza. Adwokat Zoppot zeznał jako świadek, że w biurze sędziego dra Wątora zastał rozpartego na kanapie Francuza, któremu w dodatku przydzielono jeszcze tłumacza.

Sędzia śledczy powiedział od razu, że Ciunkiewiczowa jest winna i od tej chwili tylko w tym kierunku posuwało się śledztwo. Ja mieszkam obecnie w tym właśnie pokoju w Grand Hotelu, gdzie mieszkała wówczas Ciunkiewiczowa i mogę stwierdzić, że moje spostrzeżenia pokrywają się z jej zeznaniami. Ona mówiła

O JAKIMŚ TRZASKU W POKOJU,

o drzwiach łączących go z drugim mieszkaniem. Ja te drzwi widziałem. W śledztwie nie badano tego trzasku.

O ile więc musiałbym przeprowadzić dowód prawdy w tej sprawie, to dla wykazania co wszystko o tym mówiono, prosiłbym o

PRZESŁUCHANIE SZEREGU ŚWIADKÓW.

Proszę o przesłuchanie b. ministra sprawiedliwości Michałowskiego, za którego interwencją dr. Wątor został spensjonowany, mimo ataków, że dopuścił się sprzeniewierzenia. Proszę o przesłuchanie wicedyrektora Urzędu Statystycznego b. szefa biura personalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Dlouhego, b. prezesa Apelacji krakowskiej Parylewicza, który miał podobno w ręku czek wzgl. jego fotografię. Wnoszę o dopuszczenie aktów sprawy Marii Ciunkiewiczowej, aktów personalnych sędziego dra Wątora i aktów dotyczących wpisania tego sędziego na listę adwokacką z Wydziału Dyscyplinarnego Ministerstwa Sprawiedliwości. Dalej wnoszę o dopuszczenie z aktów sprawy Parylewiczowej listu, napisanego do niej przez Ciunkiewiczową, oraz dowodu z walizek Marii Ciunkiewiczowej. Wnoszę o wezwanie świadka Marii Ciunkiewiczowej na okoliczność listu skierowanego przez nią do dra Woźniakowskiego oraz posiadanych przez nią wiadomości o podpisaniu czeku przez dra Wątora.

Wnoszę o przesłuchanie b. obrońców Ciunkiewiczowej, a to adwokatów Woźniakowskiego, Ettingera, Jarosza i Aschenbrennera na okoliczność, że z powodu sprawy Ciunkiewiczowej dr. Wątor opuścił stanowisko sędziego. Czterej obrońcy powinni ujawnić najgłębszą tajemnicę tej sprawy.

Proszę o dopuszczenie aktów sprawy o wznowienie, które znajdują się obecnie w prokuraturze krakowskiej, dokąd zostały wysłane celem przeprowadzenia dochodzeń. Wysłano je z końcem października ub. roku.

Dalej mówi oskarżony o pismach dwóch adwokatów francuskich, którzy mają stwierdzić, że zarzut czyniony Ciunkiewiczowej, jakoby była posądzona o podpalenie pałacu we Francji, względnie była zamieszana w sprawę zastrzelenia się jubilera Kaisera w taksówce, są pozbawione wszelkich podstaw. Wnosi wreszcie o przesłuchanie świadka Stürmera, posiadającego rzekomo rewelacyjne w tej sprawie wiadomości.

Te wszystkie dokumenty — kończy oskarżo

ny — wykażą, że śledztwo poszło w fałszywym kierunku, a wyrok oparł się na poszlakach zbieranych przez sędziego dra Wątora. Sam fakt, że sędzia śledczy po tej sprawie został spensjonowany, wymaga wyjaśnienia.

B. SĘDZIA WĄTOR MA GŁOS.

Dr. Wątor (do osk. Hofmokl-Ostrowskiego): Czy wiadomości „I. K. C.“ są zgodne z informacjami, udzielonymi przez pana mecenasa? — W formie może nie, ale treść pokrywa się z moim wnioskiem do Sądu Najwyższego.

— Czy dając informacje zdawał sobie pan sprawę, że będą one ogłoszone? — Tak. Uważałem, że sprawa, o której się tyle pisze, nie może być ukrywana i nie można udzielić panu sędziemu satysfakcji bez sądu i prasy. Chciałbym, aby tę sprawę rozpatrzono publicznie aż do samego dna.

— Dlaczego nie powiedział pan red. Pomerancowi, aby się wstrzymał z ogłoszeniem sprawy do czasu załatwienia jej przez Sąd Najwyższy? — Takie zastrzeżenie byłoby bez wartości.

W tym miejscu zarządzona została tajność. Na tajnej rozprawie zabrał również głos dr. Wątor. Po podjęciu rozprawy jawnej Sąd ogłasza decyzję, mocą której

DOPUSZCZONE ZOSTAŁY JAKO DOWODY:

akta Sądu Najwyższego w sprawie dopuszczenia dra Wątora do adwokatury, akta w sprawie wznowienia sprawy karnej przeciw Marii Ciunkiewiczowej, akta personalne sędziego dra Wątora, odpis wyroku w sprawie Flescherowej. Ponadto sąd dopuścił dowód ze świadków: Ciunkiewiczowej, dra Woźniakowskiego, dra Aschenbrennera, mec. Ettingera, mec. Jarosza, dyr. Dlouhego, b. prezesa Parylewicza, dyr. Dobiji, p. Stürmera. Dalej dopuszczono akty personalne z Ministerstwa Sprawiedliwości oraz odpis listu do Parylewiczowej. Wreszcie będą przesłuchani sekretarz sądu p. Kobylarz, dawny aplikant sędziego dra Wątora, dr. Kądziela i fungujący wówczas jako tłumacz adw. dr Augenblick z Warszawy.

Natomiast sąd nie uwzględnił wniosku o przesłuchanie b. min. Michałowskiego, b. prokuratora apelacyjnego Tokarza i b. prezesa Sądu dra Hubla, agenta Lloydu p. Dutru i naczelnika nadkom. Pollaka.

Po odczytaniu decyzji Sądu, adw. dr Rappaport zapytuje osk. Hofmokl-Ostrowskiego co słyszł o czeku, o którym wspominał dr Wątor i co o tej sprawie mówiono. Pytanie to zostaje uchylone. Natomiast na dalsze pytanie adwokata stwierdza mec. Hofmokl-Ostrowski, że słyszał, iż sędzia dr Wątor pokrywał pewne wydatki w związku ze śledztwem i że to podobno było sednem podejrzeń. Co się tyczy zaś p. Dlouhegoto wie, iż był on tym, który bezpośrednio spowodował usunięcie sędziego Wątora, a podejrzenie powstało rzekomo na podstawie listów agenta Dutru.

Na tym rozprawę o godz 5-tej po południu przerwano. Termin następnej rozprawy wyznaczony będzie w drodze pisemnej.

KRONIKA

STYCZEŃ 13 CZWARTEK	
	Wschód słońca 7 g 39 m
	Zachód słońca 3 g 49 m
	11 Szwat 5698

Kurs dokształcający Centosu — Kraków dla terminatorów i pomocników

Ze strony sekretariatu „Centos-u“ krakowskiego komunikują nam: W najbliższym czasie organizuje „Centos“ - Kraków doroczny kurs dokształcający wieczorny dla terminatorów, pomocników i czeladników, którzy z różnych przyczyn nie ukończyli normalnej szkoły wieczornej dokształcającej, lub nie zdali egzaminu czeladniczego z braku podstawowych teoretycznych wiadomości, wymaganych przez władze szkolne i rękodzielnicze, a którzy pragną uzyskać dopuszczenie do uproszczonego egzaminu czeladniczego. Reflektanci zechcą się zgłosić natychmiast do biura Centosu, ul. Sarego 3 w godzinach od 9-tej do 13-tej.

Konferencja w Aeroklubie Krakowskim

Na zaproszenie prezesa Aeroklubu Krakowskiego wicewojewody krakowskiego dr Małaszyńskiego odbyła się w lokalu Aeroklubu Krakowskiego konferencja prasowa w sprawie obchodu 10-lecia Aeroklubu Krakowskiego.

W przebiegu konferencji podano szczegółowy program uroczystości, historyczny rys powstania Krakowskiego Sportu Lotniczego, jego zadania i potrzeby na przyszłość. Równocześnie przyjęto wniosek dla celowej współpracy i propagandy lotnictwa, utworzenia przy Syndykacie Dziennikarzy Krakowskich Klubu Sprawozdawców Lotniczych, przy fachowej pomocy Aeroklubu Krakowskiego i LOPP.

Dodatkowe pociągi motorowo-ekspresowe między Krakowem a Katowicami

Dyrekcja O. K. P. w Krakowie komunikuje, że począwszy od dnia 15 bm. uruchamia między Krakowem a Katowicami w przedświąteczne dni robocze dodatkową parę pociągów motorowo-ekspresowych Poc. MTE 406a będzie odchodził z Krakowa o godz. 15,00, Katowice przyj, 16,19. Poc. MTE 403A będzie odchodził z Katowic o godz. 14,13, Kraków przyj. 15.22. Poc. MTE 403A tworzy bezpośrednią komunikację z Katowic przez Kraków — Tunel do Warszawy. Rozkłady jazdy powyższych pociągów uwidocznione są w ściennych rozkładach jazdy.

Zabójstwo na peryferiach Krakowa

Wczoraj odpowiadali w sądzie krakowskim Jan Lewinger i Władysław Marszałek, oskarżeni o zabójstwo w afekcie. W lipcu ub. roku doszło do awantury na ul. Wieczystej w Krakowie, gdzie obaj napadli na ś. p. Szczepana Rychlika i pobili go nożami, tak, że zginął on na miejscu. Obaj zostali zasądzeni po 5 lat więzienia.

—<>—

WSZYSCY NA DWUDNIOWY KURS NARCIARSKI DO RABKI-ZDROJU

Związek Zaw. Handlowców i Urzędników Prywatnych urządza w Rabce Zdroju w dniach 15 i 16 bm. **DWUDNIOWY KURS NARCIASKI** dla początkujących i zaawansowanych pod kierownictwem instruktorów PZN. **Opłata za kurs wraz z przejazdem i pensjonatowym utrzymaniem wynosi zł. 16. Wyjazd w piątek, powrót w niedzielę wieczór. Zgłoszenia przyjmuje do czwartku Sekretariat Związku, ul. Starowiślna 89. tel. 171-17.**

II. Turnus kolonii Związku rozpoczyna się dnia 15. bm. Opłata za pobyt dwutygodniowy zł. 55. — czterotygodniowy zł. 100. Informacji udziela Sekretariat. 136g

—oo—

GOŚCIE PENSJONATU „OPIEKA“ w Rabce, zamiast zabawy sylwestrowej składają zł. 31.25 na budowę Szpitala Żyd i zł. 31.25 na Akcję Pomocy Akademikowi Żydowskiemu.

Tajemnicze zaginięcie młodzieńca żydowskiego w Krakowie

Zgłosił się w naszej redakcji p. Mendel Birnbaum, zamieszkały w Krakowie przy ul. Gertrudy 20. m. 5. i doniósł że syn jego Edward Birnbaum wydalił się jeszcze w ubiegły wtorek 11. bm. o godz. 4-tej popoł. z mieszkania i do tej chwili nie powrócił. P. Birnbaum zgłosił o tym wypadku policji, jednakowoż do tej chwili nie zdołano natrafić na żaden ślad zaginionego.

Edward Birnbaum jest absolwentem Gimnazjum Hebrajskiego w Krakowie. Liczy lat 24, ubrany był w granatowy płaszcz, nosił szarą czapkę, oraz okulary w czarnej oprawie. Zrozpaczony ojciec prosi każdego, który by natrafił na ślad, mógłby przyczynić się do wyświetlenia zagadki tajemniczego zaginięcia jego syna, by zgłosił o tym natychmiast rodzinie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

DZIENNIKARZ I POETA

Na ten temat odczyt wygłosi dziś, we czwartek 13 bm. o godz. 8 wiecz. w Żyd. Tow. Teatralnym, przy ul. Stolarskiej 9, poeta J. Gruber. Po odczycie dyskusja.

—<>—

— Z „ŻYDOWSKIEJ SCENY NARODOWEJ“. Komedia „Jakub i Ezaw“ zdobywa sobie z dniem każdym coraz większe uznanie tutejszej publiczności. Autorem komedii jest S. Gronemann, który potrafił wznieść się ponad swoją własną tragedię życiową z roku 1933 i stworzyć ciętą, a zarazem dobroduszną komedię rasową „Jakub i Ezaw“ grany jest codziennie o 8.30 wiecz. Czysty dochód z dzisiejszego przedstawienia przeznaczony jest na rzecz Keren Hajemeth Leisrael.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś „Gałązka rozmarynu“, pełny humoru i sentymentu utwór Zygmunta Nowakowskiego.

— III-CI KONCERT MUZYKI KAMERALNEJ Żyd. Tow. Muzycznego odbędzie się dziś, we czwartek, w sali Solidarności, Gertrudy 7. W programie kwintet smyczkowy Mozarta, pieśni Mozarta, Schuhmana oraz sekstet smyczkowy Brahmsa. Wykonawcy pp. Lauterbachowa, Eibenschutz, Hoffmann, Macalik, Pineles, Schenker, Schleichkorn, Wassermann. Goście mile widziani. Początek godz. 20.15.

REPERTUAR TEATRÓW

Żyd. Scena Narodowa

Czwartek: Godz. 8.30 wiecz. „Jakub i Ezaw“.

Teatr im. J. Słowackiego

Czwartek: G. 8 wiecz. „Gałązka rozmarynu“.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek“ (Barszczewska).
APOLLO: „Więzień królewski“.
ATLANTIC: „Siódme niebo“ (Simone Simon) i „Niebezpieczna blondynka“ (Blond Carmen).
BAGATELA: „Parada Miłości“ (Jeanette Mc Donald i M. Chevalier) i rewia p. t. „Jak w raju“.
PROMIEŃ: „Czar cyganerii“ (Marta Egerth).
STELLA: „Znachor“.
SZTUKA: „Królowa Przedmieścia“.
UCIECHA: „Linia Maginota“ (Vera Korenne, Wiktor Francen).
WANDA: „Ich stu i ona jedna“ (Deanna Durbin).

Nadesłane czasopisma

„OKIENKO NA ŚWIAT“

Dwutygodnik dla dzieci i młodzieży pod redakcją dr. Henryki Fromowicz-Stillerowej i Marty Hirschprung.

Treść Nr. 18: I. Szoszani — W nowy rok drzew. — Jak pracują S. K. O., Laura Orvieto — Trzy szczęścia Dawida, Maurycy Szymel — Z nliczulka mędrzeo (powieść), Anda Eker — Śniegowe czary, W. Kleinberg — Stary zegar, Lea Goldberger — Pierwsi lotnicy, Wujaszek Alwin — Podręcznik zbijania bąków. Ponadto: Rzeczy ciekawe. Rozrywki umysłowe, Konkursy i nagrody. Cena 20 gr., abonament kwartalny 1.10, zł. półroczny 2 zł. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Al. Słowackiego 52. Tel. 106-76.

Nie zapominajmy o głodnych i zziębniętych dzieciach
Składajmy ofiary na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

Dyskusja nad expose min. Becka na sejmowej komisji spraw zagranicznych

Warszawa, 12. 1. (Sin.) Dziś po godz. 11-tej rano przewodniczący wicemarszałek Schaetzel wznowił posiedzenie komisji spraw zagr. Sejmu, przerwane w dn. 10 bm po exposé ministra Becka.

Kryzys Ligi

Przystąpiono do dyskusji nad tym exposé. Pierwszy przemówił pos. Wielhorski, poświęcając znaczną część swych wywodów sprawie t. zw. kryzysu Ligi Narodów.

Mocarstwa zachodnie mówił pos. Wielhorski, niestety, nie ustrzegły się pokusy uczynienia z Ligi Narodów pewnego rodzaju narzędzia nacisku na niektóre państwa, a wtedy i na Polskę. Te metody doporwadziły do dzisiejszego kryzysu w Lidze Narodów.

Po omówieniu istotnej treści kryzysu Ligi Narodów pos. Wielhorski zauważył, że celowość udziału w pakcie Ligi Narodów poszczególne państwa określają nie inaczej, jak po przeprowadzeniu ścisłego rozrachunku strat i zysków, które wynikają z tej przynależności. Nasz polski rachunek uległ istotnej zmianie po wyjściu z Ligi Włoch oraz Niemiec. Wzrasta coraz bardziej niewspółmierność między zobowiązaniami, jakie Polska ponosi na podstawie litery paktu Ligi, a dobrodziejstwami teoretycznie wypływającymi z tej umowy.

Paradoks

Polska, jako członek Ligi, znalazła się w wyraźnym osamotnieniu z Rosją sowiecką. To państwo formalnie jest zobowiązane do obrony Polski w razie agresji niesprowokowanej, skądinąd jednak jest ono ze względu na doktrynę, która je ożywia, trwałym naszym przeciwnikiem i napastnikiem. W tym tkwi głęboki paradoks. Zdajemy sobie sprawę, że dla Rosji sowieckiej w danym razie decydująca będzie idea komunistycznej rewolucji światowej, a nie wierność paktowi Ligi.

Wniosków, które płyną z tego stanu rzeczy, nie łagodzi fakt, że kierownictwo polskiej polityki zagranicznej potrafiło zbudować układy o nieagresji z Niemcami i Rosją oraz sojusze obronne z Francją i Rumunią. Te umowy zostały urzeczywistnione poza paktem Ligi i nie mają związku z kwestią celowości naszego udziału w Lidze Narodów.

Decyduje — racja stanu

Mówca uważa, że bardzo na czasie było zapewnienie p. ministra Becka, że Liga Narodów jest obecnie pod groźą przeistoczenia się w blok występujący przeciw tym, którzy ją opuścili. P. minister krótko i jasno stwierdził, że Polska nie przyłączy się do powstających w ten sposób bloków doktrynalnych i nie pozwoli na to, ażeby z niej uczyniono instrument polityki. Wiemy teraz — oświadcza pos. Wielhorski — że w razie kolizji między literą paktu Ligi a naszą racją stanu decydować będzie ta ostatnia.

Braterstwo krwi

Pos. Walewski omówił los wielomilionej masy Polaków, którzy dla rozmaitych przyczyn znaleźli się poza granicami Rzeczypospolitej, podkreślając pod koniec przemówienia, co następuje:

Sądzę, że w interesie rzetelnego współżycia międzynarodowego wskazane jest pogodzenie lojalności każdej mniejszości narodowej wobec państwa, które zamieszkuje oraz gwarantowanie przez dane państwo pełnych możliwości rozwoju kulturalnego, gospodarczego i narodowego tych mniejszości.

W dążeniu do realizacji tak pojętych praw Polonia zagraniczna może być pewna, że stoi za nią cała opinia narodu polskiego, której braterstwo krwi uważa za jeden z naczelnych dogmatów swojego życia.

Zbliżający się kryzys ligowy

Pos. Surzyński podnosi z uznaniem ciągłe ustalanie się i utrwalanie doktryny w polskiej polityce zagranicznej. Nadaje to działaniom M. S. Z. cechy logicznej konsekwencji. Kierownictwo ministerstwa zachowuje zimną krew i realną ocenę sytuacji międzynarodowej.

W związku z sytuacją na terenie genewskim mówca oświadcza, że błogosławić należy decyzje, które przewidując zbliżający się kryzys ligowy, utrwalały bezpieczeństwo Polski poza aparatem Ligi Narodów. Słuszne jest sformułowanie zasady, że nie możemy w obecnej sytuacji być przedmiotem automatycznych i bezdusznie stosowanych przepisów Ligi. Musimy kierować się wyłącznie interesem polskiego narodu i państwa.

Formułując tak krytycznie swój stosunek do Genewy, nie chciałbym przyłączyć się do rzeszy grabarzy Ligi Narodów. Dlatego zwracam się z zapytaniem do p. ministra, czy postawa polska nie jest zbyt bierna w stosunku do problemu ligowego. Powinniśmy współdziałać przy dziele urealnienia instytucji genewskiej.

Pos. Surzyński omawia następnie stosunek Polski do państw ościennysh, zajmując się zwłaszcza stosunkiem do W. M. Gdańska.

KRONIKA SLĄSKA I ZAGŁĘBIA

—<>—

Sosnowiec, 12. 1. (K) Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego oddział w Zagłębiu Dąbrowskim w nadchodzącą niedzielę, dn. 16 bm. o godz. 20.30 wygłosi odczyt w sali Organizacji Syjonistycznej w Sosnowcu przy ul. Wspólnej 4 docent nauk judaistycznych Dr Ostersetzer z Warszawy n. t. „Oblicze duchowe Uniwersytetu Hebrajskiego"

Następnego dnia w poniedziałek o tej samej godzinie Dr Ostersetzer wygłosi odczyt w Będzinie w sali gimnazjum im. Fürstenberga n. t. „Żydowski dorobek kulturalny w Hiszpanii w epoce Majmonidesa.

Sosnowiec, 12. 1. (K) W związku z miesiącem propagandy, przeprowadzonym przez centralę drobnych kupców w Sosnowcu, w dniu wczorajszym odbyła się konferencja prasowa poświęcona tej akcji.

Zagaił wiceprezes p. Honigman, po czym objaśnień udzielił inż. Mangel. Jak wynikało z konferencji, oddział sosnowiecki wystąpił z inicjatywą założenia kooperatywy p. n. „Wspólny zakup". Celem tej kooperatywy będzie zaopatrywanie kupca w towary wprost od producenta, by umożliwić mu tymsamym wytrzymanie konkurencji. W razie zorganizowania tej kooperatywy przyrzeczona jest również pomoc materialna z Warszawy. Udział wynosić będzie tylko 25 zł. i do tej sumy ogranicza się odpowiedzialność członka.

Kooperatywa ta zapewni swoim członkom długotrwały kredyt i zaoszczędzi niepotrzebnych wydatków. W związku z tą akcją propagandową do 1-go lutego br. związek drobnych kupców przyjmuje członków bez opłaty wpisowego.

Następnie poruszono sprawę uruchomionych kursów kupieckich, które rozwijają się znakomicie. Kursy te mają na celu edukację kupca żydowskiego w związku z zamierzonym wprowadzeniem cenzusu naukowego w handlu.

W końcu prelegenci zilustrowali jeszcze trudności, na jakie są narażeni w dzisiejszych czasach niezrzeszeni kupcy i wzywają tą drogą do gremialnego wstąpienia do organizacji kupieckich, które jeszcze są w możności jako tako ulżyć ciężkiej doli kupców żydowskich.

Sosnowiec, 12. 1. (K) Bal na rzecz KKL, jaki odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w lokalu Organizacji Syjonostycznej w Sosnowcu, zapowiada się doskonale. Większa część stolików została już zamówiona. Organizatorzy balu proszą tą drogą o zabieranie ze sobą zaproszeń, które ściśle będą kontrolowane. Stoliki można jeszcze zamawiać w sekretariacie Organizacji ul. Wspólna 4 lub telefonicznie 62-981.

Nowe ultimatum Japonii

Tokio, 12. 1. PAT. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że rząd japoński wyznaczył marsz. Czang-Kai-Szekowi nowy termin przyjęcia propozycji japońskich, przekazanych w końcu grudnia. Termin ten będzie już ostatnim. Brak odpowiedzi, lub ostateczne odrzucenie propozycyj japońskich spowodują wprowadzenie w życie zarządzeń ustalonych na konferencji cesarskiej.

W obliczu ponownej i powszechnej zwyżki cen

Skutki rozszerzania programów zbrojeniowych

Londyn, 12. 1. PAT. Napływające ze wszystkich krajów wiadomości o rozszerzeniu programów zbrojeniowych, a w szczególności o wielkich programach zbrojeń morskich — wpłynęły na zwiększenie zainteresowania surowcami, a przede wszystkim skoncentrowały te zainteresowania na metalach nieżelaznych. W ostatnich dniach najmocniej kształtowała się cena miedzi.

Wyrażana jest opinia, że rozszerzenie programów zbrojeniowych będzie w dużej mierze równoznaczne z inflacją, wobec czego wpływ zbrojeń na sytuację gospodarczą będzie szerszy i głębszy i obejmie nie tylko dziedziny bezpośrednio zainteresowane, ale i całą gospodarkę. W związku z tym, ugruntowywać się zaczyna przekonanie, że w najbliższym czasie nastąpi ponowna powszechna zwyżka cen, nawet w wypadku gdyby międzynarodowa sytuacja polityczna pozostała nadal tak naprężona jak w chwili obecnej.

Egzaminy dla aplikantów

Warszawa, 12. 1. (Sin.) Na wczorajszym posiedzeniu stołecznej Rady Adwokackiej wyznaczono terminy zimowej sesji egzaminów dla aplikantów. Egzaminy pisemne dla nowych kandydatów do palestry odbędą się 4 i 5 czerwca a ustne 11 i 12 marca. Członkowie Rady Adwokackiej, którzy zgłosili rezygnację mandatów nadal powstrzymują się od wszelkich prac w Radzie Adwokackiej i nie wezmą udziału w komisjach egzaminacyjnych dla aplikantów. — Sprawa ta będzie jeszcze rozpatrywana przez Naczelną Radę Adwokacką.

P. minister Beck o polityce zagr. Polski

Warszawa, 12. 1. Na komisji spraw zagranicznych Sejmu wygłosił p. min. Beck następujące przemówienie:

Wysoka Komisjo. Wysłuchałem z uwagą poglądów, wypowiedzianych przez panów posłów, licząc się z nimi jako z wyrazem trosk i zainteresowań, istniejących zarówno w izbach, jak w szerszej opinii publicznej. Postaram się grupując zagadnienia poruszone w ciągu dzisiejszej debaty, udzielić niektórych wyjaśnień. Pozwolę sobie stwierdzić przed tym, że jeżeli chodzi o podstawowe główne linie wytyczne polityki, znalazłem b. dużo elementów mogących być wielce pożytecznymi dla rządu, jeżeli chodzi o znalezienie należnego miejsca dla naszego państwa w zespole międzynarodowym.

Problem Polaków zagranicą

Z tematów poruszonych przez panów wybijał się jako powszechny temat zainteresowania problem Polaków zagranicą i to ze względów zrozumiałych, jako normalny i naturalny odruch opinii polskiej. Problem ten ma dla nas trzy aspekty:

1-o jest to kwestia obywateli polskich znajdujących się zagranicą, — chodzi tu o normalną funkcję ministerstwa spraw zagranicznych: — opieka nad nimi. W polskim wypadku jest to rzecz niezbyt prosta i łatwa, bo zwężająca się ilość rynków pracy na całym świecie niezmiernie utrudnia uregulowanie ich egzystencji.

2-o drugi aspekt — to są trudności niejednokrotnie polityczne bardzo poważne, tam, gdzie istnieją Polacy nie będący obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej. Odnośnie do tego problemu wchodzi w grę tu zasada, wypowiedziana przez p. posła Walewskiego, że nasze postępowanie musi być regulowane respektowaniem lojalności tych Polaków wobec państwa, w którym zamieszkują, i nasza troska o to, ażeby mogli kultywować i rozwijać ten olbrzymi i bezcenny kapitał, jakimi są ich wartości duchowe i kulturalne jako Polaków. Jedynie respektowanie tych dwóch zasad pozwoli na normalne i zdrowe regulowanie tego zagadnienia. Jest rzeczą normalną i zdrową, że instytucja społeczna, to jest Związek Polaków odgrywa w tej dziedzinie bardzo poważną rolę. Niemniej, jeżeli chodzi o atmosferę istniejącą między Polską a innymi państwami odnośnie do Polaków, nie będących naszymi obywatelami, odnoszenia się do nich z tego tytułu, że są właśnie Polakami, musi z natury rzeczy odgrywać rolę bardzo istotną w atmosferze między Polską a danym państwem i staje się obok tej słusznej zasady prawnej elementem politycznym.

O tereny emigracyjne

Dalszy aspekt tego zagadnienia — to są sprawy związane z przyszłością, to znaczy z możliwością ulżenia naszemu życiu wewnętrznemu przez zapewnienie terenów emigracyjnych. To już łączy się z całokształtem naszych zagadnień demograficznych i surowcowych, które trudno rozdzielać i które równolegle występują na forum międzynarodowym jako problem ogólny. Chciałbym tutaj uzupełnić kilkoma uwagami kierunek naszej pracy w tej dziedzinie.

Dlaczego obecny okres skłania nas do systematycznego powtarzania przy każdej nadarzającej się sposobności w Lidze Narodów i pokrewnych organach, korespondencji dyplomatycznej naszych postulatów w tej dziedzinie. Parę razy na rok spotykacie się państwo z wiadomościami prasowymi o inicjatywach wysuwanych na gruncie międzynarodowym w kierunku szukania międzynarodowej współpracy ekonomicznej. Mówi się o zamiarze zwołania specjalnych konferencji. Ostatnio szereg państw zwróciło się do wybitnego męża stanu, a naszego dobrego znajomego, premiera Van Zeelanda z apelem przeprowadzenia studiów i przedstawienia projektu w tej sprawie.

Miałem sposobność w maju ubiegłego roku odnowić kontakt z p. Van Zeelandem. Na tle rozmów prowadzonych z nim na ten temat, pozwolę sobie zilustrować zagadnienie. Dotychczas przy każdej prawie inicjatywie, a inicjatywy te przychodziły głównie z zachodu, wychodzono z punktu widzenia porozumienia między najsilniejszymi, najzasobniejszymi ekonomicznie organizmami gospodarczymi, czy to była sprawa stabilizacji waluty najzamożniejszych państw, czy to sprawa podziału między tymi państwami zadań w międzynarodowym życiu ekonomicznym. W stosunku do państw, leżących dalej na wschód był to raczej tylko apel o otwarcie granic, rozluźnienie barier celnych i dewizowych. W tym szukano zwykle remedium na istniejące trudności. Miałem sposobność zarówno w stosunku od p. Van Zeelanda, jak i innych mężów stanu, zajmujących się tym problemem, podkreślić, że tego rodzaju ujęcie sprawy wydaje mi się za wąskie, że trudności mi ekonomicznymi zostali ogarnięci wszyscy na świecie, więc po to, żeby z tych trudności wyjść, należy przestudiować potrzeby wszystkich. Przypomniałem przy tej sposobności inicjatywę t. zw. bloku rolniczego.

Braliśmy tedy czynny udział, ale muszę panom powiedzieć, że już wtedy, dotykając się do tego zagadnienia, robiłem to trochę a contre coeur, bo to był blok, a ja jestem przeciwnikiem bloków i sądzę, że i w tej dziedzinie polityka bloków do niczego nas nie doprowadzi. Gdybyśmy nawet zrobili blok państw szczególnie silnych przemysłowo i finansowo, i blok państw rolniczych, mniej uprzemysłowionych i posiadających mniej rezerw finansowych, to także nic byśmy nie załatwili. Tylko współpraca i wzajemne zrozumienie między państwami o różnych strukturach może dać drogę wyjścia. Pogląd, który tu wypowiedziałem jest przez moich kolegów resortowych podzielany i uważałem się za upoważnionego, żeby go poruszyć.

Negocjacje z rządem francuskim

Z zagadnieniem tym łączy się również sprawa porozumienia między państwami, które dysponują terenami niedość zaludnionymi, a państwami przeludnionymi. Z tego zatem najszerszego ujęcia doszliśmy do naszej konkretnej tezy o próbie współpracy, pozwalającej wykorzystać tereny niedość zaludnione, a będące pod zarządem innych państw, przy pomocy pracy polskiego emigranta, ale emigranta pierwszej klasy, a nie drugiej klasy, to znaczy emigranta traktowego na równych prawach i na zdrowych zasadach, umożliwiających mu pracę istotnie twórczą, a nie niszczącą jego energii, którą wnosi jako aport na dany teren.

Te ogólne zasady służyły także za podstawę do naszych konkretnych negocjacyj, z których jedna — z rządem francuskim — dotycząca pewnych możliwości w jednej z kolonii francuskich przybrała już formę bardzo daleko posuniętego studium. Mam nadzieję, że zgodnie z wyrażonym tu życzeniem będę mógł w niedalekim może czasie przedstawić panom konkretniejsze wyniki w tej dziedzinie.

Problem Ligi

Poruszono w dzisiejszej dyskusji w kilku przemówieniach jeszcze raz krótko sprawę Ligi. Przypuszczam, że analiza sytuacji i określenie naszego stanowiska, które miałem sposobność dać ostatnio, były bardziej wyczerpujące, niż jakiekolwiek dotychczasowe oświadczenia naszego rządu. Co do możliwości przyszłych, to znaczy co do możliwości, czy niemożliwości odbudowania tego instrumentu, czy jego adaptacji do celów, jakie odpowiadałyby dzisiejszej rzeczywistości, mam zamiar w najbliższym czasie wejść w kontakt ze wszystkimi głównymi zainteresowanymi państwami. Jeszcze w ciągu tego miesiąca przypuszczam, że będę miał sposobność spotkać znaczną ilość ministrów spraw zagranicznych i, porównując nasz pogląd z ich poglądami, starać się bliżej móc ocenić przyszłość. Jeżeli te studia i te kontakty dadzą jakieś konkretniejsze myśli, nie omieszkam podzielić się nimi z izbą jeszcze w ciągu bieżącej sesji.

Pośmiertne zwycięstwo Marsz. Piłsudskiego

Pozwolę sobie przejść teraz od lokalnego zagadnienia na teren może trochę szerszy. Reakcja opinii publicznej na sprawy zagraniczne jest problemem bardzo ważnym. Niewątpliwie skrystalizowanie pojęć, utrwalenie się samopoczucia państwowego, utrwalenie się dobrej, zdecydowanej postawy, spokojnej a silnej wobec świata zewnętrznego, jest procesem, który dokonał się w Polsce współczesnej niezmiernie szybko. Grało tu oczywiście wielką rolę to, że przeżyliśmy w ostatnich kilkunastu latach tyle spraw, tyle zagadnień, tyle decyzyj, że materiał do doświadczeń i do wniosków z nich wyciąganych był bardzo wielki i fakt ten pozwolił skrystalizować polskie pojęcia, uczucia i instynkty. Ponadto jest to wielkie pośmiertne zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego, któremu nigdy przeszkody materialne, istnienie jakichś złych przejściowych trudności, nie pomniejszały tego konkretnego silnego wyrazu naszego państwa. To są positiva. I jeżeli opinia stawia pewne żądania, domaga się pewnych rzeczy, to jest to oczywiście objaw zdrowy. Natomiast — tutaj już uogólniam — fale pewnej nerwowości powtarzające się z racji tych, czy innych zagadnień, budzą we mnie nieraz dużo zastanowienia. Dlaczego? Dlatego, że tam, gdzie jest nerwowość, nie zawsze jestem pewny, ile jest źródła pochodzącego z polskiej troski, z polskiego dążenia, z polskich aspiracji, a ile może być prób akcji zewnętrznej dla wpłynięcia na zmianę kierunku polskiej polityki.

Droga siania paniki

Są dwa sposoby pomniejszenia roli państwa w życiu międzynarodowym i zmniejszenia jego znaczenia. Jeden — to nacisk z zewnątrz, nacisk siłą. Na szczęście nie jest on stosowany zbyt często, bo istnieje przy tym ryzyko, że nadziać się można na bagnet. Drugi sposób, istniejący codziennie prawie, to próba wpłynięcia bądź to przez wprowadzenie w błąd opinii publicznej, deformowanie faktów, bądź inną drogą — na zasadnicze wytyczne, jakie sobie świadomie rząd państwa naszego za aprobatą opinii polskiej obrał. Te drogi są bardzo różnorodne. Czasami jest to droga interesów, czasem jest to droga doktryn, a czasem jest to droga siania paniki po prostu. Pozwolę sobie zaapelować do panów, jako przedstawicieli izb, żeby zechcieli dobrze patrzeć na palce ludziom siejącym alarmy.

Katastrofa budowlana w Przemyślu

Przemyśl, 12. 1. (Seg.) Dziś w godzinach wieczornych wydarzyła się w Przemyślu przy ulicy Mniszej olbrzymia katastrofa budowlana. Mianowicie w czasie rozbiórki kiosku, stanowiącego własność szewca Jakuba Steigmanna, runęła podłoga kiosku wraz z murem ogniowym na trzech robotników, z których jeden Klemens Weiss zginął na miejscu, drugi Jan Wityk doznał wstrząsu mózgu, złamania podstawy czaszki oraz złamania klatki piersiowej i w stanie beznadziejnym odstawiony został do szpitala powszechnego, gdzie w tej chwili dogorywa.

Trzeci robotnik Klak cudem jedynie uniknął śmierci w ten sposób, że spadł do piwnicy i doznał jedynie bardzo ciężkich obrażeń cielesnych.

Rozbiórka kiosku nakazana została przez magistrat. Winę wypadku ponoszą sami robotnicy, którzy usiłowali usunąć wpierw podłogę a następnie mur ogniowy, aby w ten sposób uchronić podłogę od uszkodzenia, ze względu na to, że materiał z rozebranego kiosku sprzedany był jakiemuś strażnikowi ze straży pożarnej.

Zamknięcie sesji małego AC.

Jerozolima, 12. 1. (ŻAT) Po dłuższej dyskusji politycznej zamknięta została sesja małego A. C., w wyniku której ustalono zgodność opinii co do wytycznych polityki. W swym referacie Ben Gurion zaznaczył, że Egzekutywa występuje przeciw polityce zwlekania, stosowanej przez rząd angielski i czyni wszelkie zabiegi, aby uzyskać najbardziej korzystny plan Państwa żydowskiego, który zatwierdzony zostanie przez Kongres Syjonistyczny.

Board of Deputies za dominium żydowskim

Londyn, 12. 1. (ŻAT) Jak się Żatna dowiadu je, na niedzielnym posiedzeniu Board of Deputies zgłoszona będzie rezolucja komisji palestyńskiej, witająca projekt wcielenia Palestyny jako dominium do imperium brytyjskiego.

Ułaskawienie dwóch terrorystów arabskich

Jerozolima, 12. 1. (ŻAT) Kara śmierci na dwóch arabskich morderców szofera żydowskiego Minza, wydana przez sąd karny w Jerozolimie i zatwierdzona przez wszystkie instancje, miała zostać wykonana we wtorek rano. Zakomunikowano jednak, że wykonanie wyroku zawieszone zostanie na jeden tydzień.

Wieczorem tegoż dnia ukazała się decyzja zmieniająca w drodze łaski karę śmierci na karę dożywotniego więzienia. Tymczasem dziś wyszło na jaw, że w więzieniu w Nablus na skutek zatrucia zmarł główny świadek w sprawie o zamordowanie Minza, którego zeznania obciążyły morderców, obecnie ułaskawionych. Wedle dotychczasowych informacyj cała ta sprawa przedstawia się dość zagadkowo.

Terror... terror...

Jerozolima, 12 1. (ŻAT) W pobliżu parku miejskiego w Tyberiadzie terrorysta arabski zadał sztyletem cios przechodzącemu ulicą Żydowi, Abrahamowi Mizrachi. W stanie beznadziejnym Mizrachi przewieziony został do szpitala.

* * *

Jerozolima, 12. 1. (ŻAT) Banda terrorystów arabskich podpaliła na przedmieściu Nablusu dom miejscowego notabla arabskiego, Izmaila Machmuda i ciężko go zraniła. Kilku Arabów aresztowano.

Śledztwo w sprawie zamordowania Starkey'a

Jerozolima, 12. 1. (ŻAT) Śledztwo w sprawie morderstwa popełnionego niedaleko Hebronu na osobie archeologa angielskiego profesora Starkey'a jest kontynuowane pod osobistym kierownictwem naczelnego komendanta policji palestyńskiej, płk. Saundersa i doradców rząd do spraw bezpieczeństwa sir Teggarda i Petriego. W toku śledztwa aresztowano dalszych siedmiu Arabów.

Wauchope u hr. de Martel

Jerozolima, 12. 1. (ŻAT) Z Bejrutu donoszą, że spodziewany tam jest przyjazd Wysokiego Komisarza Palestyny, który przed opuszczeniem swego stanowiska w Palestynie zamierza złożyć wizytę pożegnalną francuskiemu Wysokiemu Komisarzowi Syrii, hr. de Martel.

Nuri Pasza — do Londynu

Kair. 12. 1. (ŻAT) Były minister Iraku Nuri Pasza udaje się do Londynu, gdzie zamierza podjąć akcję na rzecz Arabów palestyńskich.

* * *

Jerozolima, 12. 1. (ŻAT) Centralny arabski komitet propalestyński w Bagdadzie nadesłał 500 funtów na rzecz Arabów poszkodowanych w czasie rozruchów. Jak informuje „Felestin“ na cel ten zebrano już przeszło 6.000 funtów.

Francuska konfederacja pracodawców odmawia

Paryż, 12. 1. (R). Przewodniczący konfederacji narodowej pracodawców, Gignoux wystosował do premiera pismo, potwierdzając, że organizacja jego nie będzie mogła brać udziału w zgromadzeniu, zwołanym do prezydium rady ministrów, na którą nie zostały zaproszone wszystkie organizacje zawodowe pracowników i pracodawców.

Gignoux podkreśla, że C. G. T. wierna jest zasadzie walki klas i w ciągu ostatnich trzech dni dwukrotnie wystąpiła, stwierdzając, że jeżeli nie osiągnie zamierzonych rezultatów, odwoła się do siły organizacyj robotniczych dla poprawienia osiągnięć.

Dalej Gignoux pisze, że prawo własności i wolności pracy zostało wielokrotnie pogwałcone. Jeżeli chodzi o rozpatrywanie sprawy umów zbiorowych, nie ma potrzeby — zdaniem Gignoux — stosowania wyjątkowej procedury, lecz, jeżeli ma być rozpatrywana sprawa reform struktury lub nowych środków, mających uregulować zasadniczo sprawę własności i swobód obywatelskich, to te zagadnienia nie mogą być rozwiązane inaczej, jak w drodze arbitrażu rządu i parlamentu. Kończąc, przewodniczący C. N. P. zapewnia premiera, że organizacja jego stoi do dyspozycji i w razie potrzeby udzieli wszelkich wyjaśnień dla opracowania zamierzonych projektów.

Znów akt korsarstwa na Morzu Śródziemnym

Barcelona, 12. 1. PAT. Z Alicante donoszą, że wczoraj około południa został storpedowany przez nieznaną łódź podwodną holenderski statek „Hanneah Holland“. Tonącemu statkowi pospieszyli z pomocą rybacy z miejscowości Javea, którym udało się uratować całą załogę. Storpedowanie „Hanneah Holland“ nastąpiło między Walencją a Alicante w odległości 67 km od Walencji.

Barcelona, 12. 1. PAT. Komunikat ministerstwa obrony narodowej donosi: Na froncie Teruelu panował w dniu wczorajszym względny spokój. Dosyć ożywioną działalność rozwinęło lotnictwo powstańcze. W pobliżu Rubiales został strącony trzymotorowy samolot powstańczy. Lotnicze eskadry powstańcze bombardowały przedmieścia Barcelony. Liczba ofiar jest dotychczas nieznana.

* * *

Sewilla, 12. 1. PAT. Gen. Queipo de Llano stwierdził w komunikacie radiowym, że wojska powstańcze, znajdujące się na odcinku Teruelu, dysponują dostateczną ilością żywności i amunicji, aby stawić czoło wszystkim nieprzyjacielskim atakom. Trudno jednak nie przyznać, iż zdradzieckie poddanie się płk. Rey oddało w ręce wojsk rządowych ważny ośrodek oporu. Walka wewnątrz Teruelu trwa, przy czym oblegane grupy powstańcze gotowe są raczej zginąć, niż poddać się. Na froncie zewnętrznym zostały w dniu wczorajszym wszystkie rozpaczliwe ataki nieprzyjaciela z wielkimi dla niego stratami odparte.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 12. 1. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś po południu szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyńskiego.

Warszawa, 12. 1. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra rolnictwa i reform rolnych, J. Poniatowskiego.

Min. Beck wyjechał do Berlina

Warszawa, 12. 1. (Sin) Dziś wyjechał do Berlina p. min. spr. zagr. J. Beck, skąd uda się do Genewy.

Zmiany w M. S. W.

Warszawa, 12. 1. (Sin). W najbliższych dniach złoży rezygnację ze swego stanowiska jeden z wyższych urzędników ministerstwa spr. wewnętrznych, zaś na jego stanowisko powołany zostanie wojskowy.

Votum nieufności dla gen. Żeligowskiego

Warszawa, 12. 1. (Sin). Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, po herbatce, która odbyła się z udziałem 16 posłów, członków komisji wojskowej, postanowiono domagać się zmiany porządku dziennego na posiedzeniu komisji wojskowej Sejmu, która odbędzie się w czwartek. Jako pierwszy punkt porządku dziennego postanowiono postawić kwestię votum nieufności dla gen. Żeligowskiego.

W ten sposób wszelkie rozmowy kompromisowe zostały rozbite.

Obrady komisji skarbowej Senatu

Warszawa, 12. 1. PAT. Komisja skarbowa Senatu pod przewodnictwem senatora Fudakowskiego rozpatrzyła projekt noweli do ustawy o opodatkowaniu piwa, zreformowany przez sen. Rydla, jak również projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz o sprzedaży napojów alkoholowych, referowany przez sen. Heiman-Jareckiego.

Do obydwu projektów komisja wprowadziła na wniosek sprawozdawców poprawki, precyzujące upoważnienie ministra skarbu do zmiany stawek podatku od piwa i drożdży.

Bezpodstawna wiadomość

Warszawa, 12. 1. (ŻAT). W kilku pismach w Polsce ukazała się wiadomość, jakoby w Wiedniu odbyć się miała z udziałem przedstawicieli instytucji żydowskich w Polsce konferencja w sprawie akcji pomocy na rzecz ludności żydowskiej w niektórych krajach Europy Wschodniej. Wiadomość ta jest całkowicie bezpodstawna.

W Wiedniu nie było żadnej konferencji dla spraw pomocy, a tym samym bezprzedmiotową jest informacja, jakoby na tą konferencję miała się udać delegacja instytucji żydowskich w Polsce.

Konferencja rejonowa w Wilnie — odroczona

Warszawa, 12. 1. (ŻAT). Komitet organizacyjny Kongresu Żydowskiego komunikuje, że konferencja rejonowa w Wilnie dla spraw Kongresu, która odbyć się miała w niedzielę 16 bm. uległa odroczeniu i że następny termin konferencji podany będzie do wiadomości.

Kierownictwo N. O. S. u Gogi

Bukareszt, 12. 1. (ŻAT) Premier Goga przyjął na audiencji przedstawiciela kierownictwa N. O. S. w Rumunii dra Akzina.

Statut i ordynacja wyborcza dla miast

Warszawa, 12. 1. (Sin.) W najbliższych dniach przygotowany zostanie statut oraz ordynacja wyborcza miasta Warszawy. Jednocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje statut i ordynację wyborczą Wilna, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania i Lublina. Ordynacje wyborcze będą już w przeciągu najbliższych dni uchwalone przez Radę Ministrów i wniesione do Sejm'

Kronika krakowska

—<>—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dattelówna Z., Sarego 4, tel. 105-20; Cisek Adam, Wrocławska 11a, tel. 128-80; Haas Wiktor, Łobzowska 2, tel. 156-23; Geller Jakub, Krakowska 21, tel. 116-76.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19, Brodzińskiego 1, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Odczyt Jerzego Remera o Ferdynandzie Ruszczycu

Dnia 14-go (w piątek) bm. o godz. 6-ej wieczorem w Muzeum Narodowym w Sukiennicach wygłosi na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego p. Jerzy Remer, konserwator krakowski, odczyt p. t. „Życie i dzieło Ferdynanda Ruszczyca". Odczyt J. Remera, jednego z najbliższych przyjaciół i współpracowników Ruszczyca na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, długoletniego konserwatora wileńskiego, pozostaje w związku z trwającą (do 19 bm.) wystawą pośmiertną dzieł artysty, któremu prelegent poświęcił pierwsze i dotychczas jedyne studium monograficzne pod tytułem: „W służbie sztuki — u źródeł twórczości F. Ruszczyca". Odczyt J. Remera ilustrowany będzie świetnym materiałem artystycznym.

Jeszcze jedna ofiara spadającego śniegu z dachu

Wczoraj o godz. 8-mej wiecz. interweniowało Pogotowie Ratunkowe przy ul. Sławkowskiej, gdzie z dachu realności nr. 30 spadł lód ze śniegiem na przechodnia Wojewodzica Antoniego, pracownika handlowego, lat 30, zamieszkałego przy ulicy Zamenhofa 3.

Wojewodzic doznał kontuzji głowy i po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza dyżurnego, pozostawiony został opiece domowej.

—<>—

ZEBRANIE WSPÓŁPRACOWNIKÓW KEREN HAJESODU

Dziś (13 bm.) o godz. 8.30 wieczór plenarne zebranie współpracowników Keren Hajesodu w lokalu własnym. Na porządku dziennym ważne sprawy.

—oo—

— **„IMPRESJE RUMUŃSKIE"** — reportaż pod tym tytułem wygłosi dziś, 8-ma wiecz. w lokalu Haszachar - Przedświtu. Dietla 31, II. p. kol. J. Lessner.

—<>—

— **ODCZYT PROF. KAZIMIERZA SOSNOWSKIEGO** „Słowiańskie Alpy — Jezioro Bled" z ilustracjami fotograf. urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w piątek o godz. 7-ej wiecz. w sali Instytutu Geograficznego ul. Grodzka 64. Wstęp wolny.

—x—

— KOŁO ABSOL. ŻYD. ŚRED. SZKOŁY HANDLOWEJ W KRAKOWIE. Dziś godz. 7.30 referat p. prof. G. Bartha n. t. „Co wiemy o budowie materii“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

—<>—

— S. S. P. P, „HITACHDUT“ W KRAKOWIE. W piątek 14 stycznia b. r. o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się we własnym lokalu przy ulicy Sarego 11, plenarne zebranie Partii.

Memoriał błp. dr J. Wienera na Hali Boraczej

W niedzielę, 16 bm. urządza ZITN Makkabi Bielsko na Hali Boraczej bieg 18 klm poświęcony pamięci swego członka, błp. Dra Jakuba Wienera, który przed pół rokiem w tragiczny sposób zginął w Dolomitach. Zarząd klubu ufundował specjalny puchar wędrowny, który rozegrany zostanie rok rocznie jako **Memoriał błp. Dra Wienera.** Do tych zawodów wpływają zgłoszenia najlepszych zawodników żydowskich tak z Polski jak i z za granicy, którzy w ten sposób pragną oddać cześć pamięci zasłużonego i wybitnego sportowca i Makabeusza. Zawody rozpoczynają się w niedzielę, 16 bm o godz. 11-tej uroczystą odprawą zawodników. Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród nastąpi o godz. 14-tej

Kto wygrał na loterii?

W dzisiejszem ciągnieniu Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

5.000 zł. (stała dzienna wygrana) 100781.
15.000 zł. na nr. 111398
10.000 zł. na nr. 7309 17611 102624
5.000 zł. na nr. 72218 89504
2.000 zł. na nr. 16938 29213 41100 47310 108458 110355 113621 116165 152673 177964 172405 182276

II.

20.000 zł. (stała dzienna wygrana) 4587
30.000 zł. na nr. 24171 185640
15.000 zł. na nr. 150836
10.000 zł. na nr. 77286 130663 137150 171168
5,000 zł. na nr. 44290 164476
2.000 zł. na nr. 11642 39015 40123 43404 54392 99547 187403 190755 191066.

Ostatnie wiadomości giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 12. 1. Kawa Rio nr. 6 1/4 (6 1/4), Kawa Santos nr. 4. 8 1/2 (8 1/2), marz. 4.45 (4.82), marz. 4.12 (4.19), Kakao 6 5/16 (6 3/8), stycz, 5.87 (6.01), marz. 5.93 (6.06).

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 12. 1. 8.68 (8.72), stycz. 8.54—8.55 (8.59—8.59), marz. 8.58—8.59 (8.62—8.62)

KORZENI

LONDYN, 12. 1. Tapioka Fair stycz.-luty 14.25, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore stycz.-luty 2.75, Goździki Zanzibar stycz.-luty 7.81, Papryka cif stycz.-luty 67.

DEWIZY.

PARYŻ, 12. 1. Londyn 147.63, Nowy Jork 2953.75, Zurich 683.75, Amsterdam 1645.50, Berlin 1191.00.

LONDYN, 12. 1. Nowy Jork 4.9982, Paryż 147.66, Berlin 12.4025, Amsterdam 8.9775, Zurich 21.6025.

EFEKTY.

NOWY JORK, 12. 1. American Car 82.00 (82.00), America Car et Foundry 27,25 (27.00), Am. Tobacco 71.87 (72.00), Chrysler 59.75 (59.00), Douglas Aircraft 44.87 (42.50), Fisk Rubor 6.87 (7.25), Eastman Kodak 165.00 (165.00), General Electric 44.87 (44.75) General Motors 37.50 (36.75), Anaconda 36.75 (31.87), Betlehem Steel 65.87 (65.25), Intern Nickel 50.25 (50.00), Tennessee Corp 8.00 (7.75), Shell Union 18.25 (18.87), Standard Oil 51.16 (51.00).

METALE

LONDYN, 12. 1. Platyna 7.00, Wolfram cif 77.50—82.50, Srebro 19.93, Złoto 139.750.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 13 bm.: Pogoda o zachmurzeniu dość dużym, miejscami drobny opad. Temperatura dniem od +2 st., tylko na wileńszczyźnie jeszcze nieco poniżej zera st. — Umiarkowane wiatry zachodnie, górne do 35 km. godz. podstawa chmur od 100 m. Przejrzystość powietrza na północnym wschodzie słaba, wskutek mgieł, poza tym dość dobra.

Zakończenie konferencji w Budapeszcie

Budapeszt, 12. 1. (T). Przebywający w Budapeszcie na konferencji państw zrzeszonych w pakcie rzymskim kanclerz Schuschnigg, min. Ciano i podsekr. stanu Schmidt udali się dziś rano do Wyszegradu na polowanie reprezentacyjne, w którym wziął udział regent Horthy.

Po powrocie z polowania w godzinach popołudniowych krótkie obrady ministrów zamknęły obecną konferencję.

—<>—

Rokowania o traktat handlowy angielsko-niemiecki

Londyn, 12. 1. PAT. „Evening Standard“ dowiaduje się, że ministerstwo handlu i ministerstwo spraw zagranicznych prowadzą obecnie rokowania z Niemcami w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego.

Rokowania te mają na celu doprowadzić do porozumienia przemysłu prywatnego obu państw. Sekretarz parlamentarny departamentu handlu zamorskiego odbył obecnie podróż po kraju i nawiązał kontakt z izbą handlową w celu skłonienia brytyjskich przemysłowców do uczestniczenia w projektowanym porozumieniu.

—oo—

Sesja rady Związku sowieckiego

Moskwa, 12. 1. PAT. Dziś o godz. 16-tej w sali pałacu kremlowskiego nastąpiło otwarcie pierwszej sesji rady Związku w obecności członków rządu, biura politycznego partii i dygnitarzy partyjnych, nie wchodzących oficjalnie w skład rządu ani biura, jak Dymitrow, Chrustow i Bułganin. Loża dyplomatyczna i prasowa zapełnione.

Zjawienie się Stalina na czele rządu i dygnitarzy partyjnych zostało powitane długotrwałymi i zgodnymi owacjami, po czym pierwszą sesję otworzył najstarszy wiekiem deputowany akademik Bach.

Następnie wybrano przewodniczącego izby w osobie Andrejewa i dwuch jego zastępców, akademika Łysienko i mało znanego deputowanego Uzbekistanu niejakiego Segizbajewa, po czym uchwalono regulamin.

Podkreślić należy, że punkt porządku obrad o zmianie i uzupełnieniu niektórych artykułów konstytucji zdaje się potwierdzać pogłoskę że na Kremlu pracuje komisja zwołana ad hoc dla opracowania zmian konstytucji.

—<>—

Trudności gospodarcze Japonii

Tokio, 12. 1. PAT. Agencja Domei ogłasza, że minister finansów Kaya przedłożył wczoraj radzie ministrów plan utrzymania równowagi bilansu płatniczego w ciągu b. r. — Plan ten został opracowany na podstawie statystyki handlu zagranicznego za ostatnie lata „Asahi“ dowiaduje się, że plan przewiduje wzmocnienie kontroli handlu zagranicznego za pomocą systemu reglamentacji w celu utrzymania kursu jena na obecnym poziomie. Plan będzie stosowany wobec towarów, wywożonych w r. 1938 i świeżo wydobytego złota. Z drugiej strony systemem reglamentacyjnym będzie objęty import. Ma to na celu utrzymanie wwozu towarów w ramach zrównoważonego bilansu płatniczego.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

POSZUKUJĘ SOLIDNEJ PANNY DO PROWADZENIA GOSPODARSTWA DOMOWEGO, UMIEJĄCEJ DOBRZE GOTOWAĆ I UTRZYMYWAĆ SKRUPULATNIE, CZYSTO. — ZGŁOSZENIA POD „WIERNA" DO ADMINISTRACJI „NOWEGO DZIENNIKA". 187g

PIERWSZORZĘDNY technik dentystyczny poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „F. F." 128g

NAKŁADACZKĘ przyjmę zaraz. Drukarnia Hermes, Biała. 176k

INKASENT — urzędnik z kaucją lub zabezpieczeniem zostanie przyjęty. Zgłoszenia pod „Energiczny" Skrytka pocztowa 258. 184k

POSZUKUJĘ kucharki od 15 bm. Zgłoszenia: Kanner, Stradom 11. 140g

MAGISTRA(y) poszukuję. Oferty: Administracja „Nowego Dziennika" „Apteka B. C." 143g

ŚWIATOWA firma kolonial na poszukuje na Kraków i okolice energicznego — zdolnego, uczciwego i dobrze wprowadzonego agenta. Gwarancja lub kaucja oraz pierwszorzędne referencje wymagane. Zgłoszenia „Herbata" Lwów, Kraszewskiego 19/5. 187k

Posad poszukują

SZOFER z własnym samochodem „Limuzyna" poszukuje zajęcia w jakimkolwiek zakresie. — Zgłoszenia pod „Szofer" Administracja „Nowego Dziennika". 120g

RADIOAPARATY wykonuje, naprawia, przerabia PRACOWNIA RADIOWA Ign. Freylicha, Dietla 51. Telefon 119-36. 7315k

WYBITNY buchalter - bilansista, podatkoznawca — wieloletnia praktyka obejmie posadę stałą, godzinową lub pomoc w bilansowaniu. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Skromne wynagrodzenie". 149g

STUDENT przyjmie guwernerkę na przedpołudnie za mieszkanie i obiady, względnie lekcje z matematyki, łaciny, fizyki, chemii. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" sub „Student". 147g

POSZUKUJĘ zastępstwa na Zakopane i okolice. Mieszkam w Zakopanem. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Zdolna F". 146g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31. m. 9. II. p. 7484k

DŁUGOLETNI dobrze zaprowadzony poszukuje zastępstwa w branży kolonialnej i delikatesów oraz soków owocowych na Kraków. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Poważny Zastępca".

MŁODA, inteligentna poszukuje posady sklepowej, fabrycznej, do konfekcji damskiej, do dzieci i t. p. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Zdolna krawczyni". 67g

Lokale

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Bolesława Limanowskiego 52 (Lwowska). Zgłoszenia: telefon 163-92. 116k

DWUPOKOJOWE, kuchnia, luksusowy komfort, Kraków, Szopena 8. tel. 173-45. 145g

MŁODE małżeństwo poszukuje dwóch lub więcej umeblowanych pokoi (łazienka, telefon) ewent. z używalnością kuchni. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Poważny". 148g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe I. p., słoneczne mieszkanie. Kościuszki Bocznа 5. Dozorca. 150g

POKÓJ komfortowy, dwuosobowy, nyża, telefon, wykwintne utrzymanie — sytuowanym wynajmę. Plac Dominikański 4. II. p. 177k

PIĘKNY pokój komfortowy pierwszorzędne utrzymanie — wolny. Józefitów 19. m. 3. 178k

ELEGANCKI czysty pokój, doskonałe utrzymanie — sytuowanym panom wynajmę. Zyblikiewicza 12/2. 181k

WIĘKSZY lokal sklepowy, śródmieście, do wynajęcia Wiadomość: Eibenschütz, Rynek 8. 182k

DWA sklepy razem lub oddzielnie, ewentualnie z mieszkaniem dwupokojowym, kuchnią, komfort, Limanowskiego wolne. Wiadomość telefon 158-55, od 3—4. 183k

TRZYPOKOJOWE komfortowe oraz SKLEPY. Centralne ogrzewanie. Krakowska 21. 179k

3 POKOJE, kuchnia, komfortowe, wysoki parter. — Kraków, ul. Morawskiego 12 zaraz do wynajęcia. 165k

Różne

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62. 5191g

MEBLE biurowe nowoczesne, ceny fabryczne. Zygmunt Grünberg, Dunajewskiego 6. 7291k

„PIN" uchroni cię od przeziębienia a podczas kataru ułatwia oddychanie. Żądać w aptekach, drogeriach i perfumeriach. 84k

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.—, wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. Dla abonentów rabat. 5670k

PO WAKACJACH CZYTAMY ZNOWU KSIĄŻKI! — WYPOŻYCZALNIA „ALFA", Jagiellońska 6, prrzoduje najbogatszym wyborem. Osobny dział lektur szkolnych. Dla prowincji znaczne ulgi. 132k

LUSTRA BELGIJSKIE — CZESKIE ŁAZIENKOWE, GABILOTY SZKLANNE ORAZ ODNAWIANIE LUSTER POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH. — SZLIFIERNIA SZKŁA WYTWORNIA LUSTER. — UNGER, JÓZEFA 16. TEL. 143-27. 63k

SPRZĘT DENTYSTYCZNY odnawia, nikluje, chromuje po najniższych cenach: „Famet", Zamojskiego 44. tel. 183-63. 175k

SMACZNE OBIADY za 1 złotego. Obfite, zdrowe, wydaje: Tarłowska 8. m. 2. 5681g

Zdrojowiska

ZAKOPANE — Pensjonat „ADRIA" Droga do Białego, tel. 1789. Piękne słoneczne pokoje, pełny komfort, kuchnia wykwintna. Zarząd Drowa Neugeborno wa. 7225k

ZAKOPANE — „ANASTAZJA" Zamojskiego po gruntownym remoncie. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Kuchnia znana wykwintna. Zarząd Scherer-Rebenowa, tel 1344. 7205k

ZAKOPANE. — Pensjonat „GRANIT" pod zarządem Mandelbaumów. Tel. 12-78. 45k

ZAKOPANE — pensjonat „WOŁODYJÓWKA" zarząd SINGERÓW ul. Sienkiewicza, tel. 1779. Piękne nowo umeblowane pokoje z BIEŻĄCĄ wodą i CENTRALNYM ogrzewaniem. Uprasza się o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi. 7147k

ZAKOPANE komfortowy pensjonat „MAGNOLIA" pod zarządem BRONISŁAWY AUSTERN - SPANLANGOWEJ i WERY HAMERSCHLAG. 7324k

RABKA pełnokomfortowy pensjonat „RIWIERA", zarząd Goldmanna. Telefon 267. 60k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" tel. 326, otwarty cały rok. Zarząd: Hochmannowie, Strasserowa. 93k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ. Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

RABKA. Pełnokomfortowy PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA" — Bieżąca gorąca — zimna woda w każdym pokoju. — Łazienki. — Tarasy. Wykwintna kuchnia. Instruktor narciarski w willi. — CENY NISKIE. Telefon 278. Uprasza się o rezerwowanie pokoi na styczeń i luty. 7057k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „SULIMA". Bieżąca ciepła zimna woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Melcerowie, Tel. 200. 136k

RABKA „PALACE" pierwszorzędny pensjonat pod zarządem Drowej PAULINY KEINEROWEJ otwarty cały rok. Tel. 325. 7017k

KRYNICA — pensjonat „SIENKIEWICZÓWKA" — pod zarz. Ali HABEROWEJ (Riwiery nie prowadzę) tuż przy terenach narciarskich, blisko Nowych Łazienek. Miły i wygodny pobyt zapewniony. Własne sanie do dyspozycji 7065k

SZYLDY EMALJOWANE PIECZĄTKI KAUCZUKOWE TYLKO WPROST we FABRYCE **EMALJARNIA** KRAKÓW, DIETLA 81. Tel. 147-39

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny, Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

KUPIĘ używaną maszynę w dobrym stanie do roztrzepania trawy morskiej. Zgłoszenia: Katz, Tarnów, Wekslarska. 171k

Sprzedaż

JADALNIĘ modną i pianino sprzeda okazyjnie sklep mebli używanych, Kraków, Wielopole 12 154k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29. tel. 149 79

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Zł. cztery miesięcznie. 5964g

WZOROWE PRZEDSZKOLE Rechesówny, GRABOWSKIEGO 8 czynne. Gimnastyka, tańce rytmiczne. Spacery. 99g

KURSY KROJU — MODELOWANIA — HALPERN-SÜSSEROWEJ. WPISY: KRUPNICZA 18. 79g

FORTEPIANU lekcje przyjmuje prof. Israeli, Długa 61. telefon 113-69. 81g

PRZEDSZKOLE IMMERGLÜCKÓWNYCH, SEBASTIANA 8. przyjmuje zgłoszenia na drugie półrocze. Pogadanki, śpiew i rytmika przy fortepianie, zajęcia freblowskie. 119g

POSZUKUJĘ lekcyj. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Apl. adw." 138g

ANGIELSKI, francuski, łacina, gruntownie systemem szybkim. — Prof. Dr. Roman Thorn, Grodzka 42. 139g

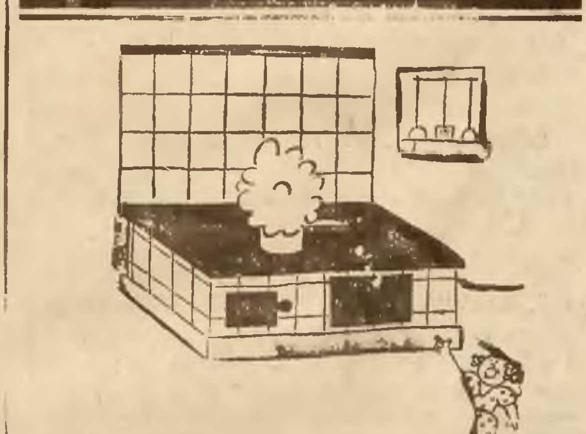
JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego nauczysz się najszybciej listowną metodą „Globus". — PRZEDPŁATA NA drukowany SAMOUCZEK ANGIELSKI w 8 zeszytach zł. 6.— i premia. I. zeszyt wkrótce. — „STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 119k

KORESPONDENCJĘ prywatną i handlową w jęz. angielskim, niemieckim i francuskim załatwia Dr. B. Heilman, ul. Lubomirskiego 37.

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczam języka HISZPAŃSKIEGO Zgłoszenia pisemne pod „URUGWAJ" do Administracji „Nowego Dziennika" 6978k



— *Teraz, „panie psorze.., jak się zatrzymać?"* — *Co? Nie jest pan nauczycielem jazdy narciarskiej?*



— *Mamusiu, mamusiu, chodź prędzej, mleko przerasta garnek!*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter. Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymilians Feldmana.